Rok XII. Nr. 239 (3484) Wilno, Niedziela 1 Września 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Strzał Merkurego z Addis-Abeby

Negus ubezpiecza swe mienie i dochody zagranicą

PARYŻ, (PAT). — „Matin" donosi z Londynu, że jakoby cesarz Abisynji zwrócił się do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanji w Egipcie Lloyd'a o ubezpieczenie nieruchomości osobistych Negusa w Addis-Abeba i majątków rządu abisyńskiego od ryzyka wojenego. Wartość mienia, które Negus chce ubezpieczyć wynosi 82 miljony fr. Lloyd nie odpowiedział dotąd cesarzowi. Kapitały Negusa zdeponowane są w bankach europejskich, przeważnie w Paryżu.

LONDYN, (PAT). — Korespondent „News Chronicle" donosi z Addis Abeby, że wczoraj cesarz Abisynji w wielkiej tajemnicy zawarł umowę konsorcjum angielsko amerykańskiem, udzielając mu koncesji na eksploatację nafty w Harrarze. „Daily Telegraph" potwierdza tę wiadomość, dodając, że na czele grupy finansistów londyńskich, którzy zawarli tę tranzakcje stoi Rickett, zwany Lawrence'm finansowym. W ostatnich czasach stał on na czele wszystkich operacyj finansowych międzynarodowych, w których zaangażowany jest kapitał angielski i amerykański. Odgrywa on dużą rolę w przemyśle naftowym Iraku. Koncesja udzielona przez Negusa ogarnia nieomal połowę państwa, a mianowicie terytorja, na których odbywa sie eksploatacja bogactw kopalnianych Abisynji przez konsorcjum, ciągną się od granicy Erytrei na północy do rzeki Hawasz. Koncesja opiewa na 75 lat. Koncesjonarjusze mają zbudować rurociąg z ujściem w Somali brytyjskiem. Po podpisaniu umowy Rickett udał się przez Dżibuti i Egipt do Europy.

Jak donosi „Daily Telegraph" równocześnie toczą się doniosłe rokowania o koncesje na eksploatację sił wodnych jeziora Tana. Kair i Londyn miałyby dostarczyć kapitałów w sumie około 10 miljonów funtów szterlingów. Zbudowane mają być urządzenia nawadniające dla zaprowadzenia kultury rolnej na tysiącach hektarów gruntu, obecnie jałowego.

NOWY YORK, (PAT). — Prasa poranna donosi z Addis Abeby o zawarciu wielkiej umowy koncesyjnej na eksploatacje nafty i innych bogactw naturalnych przez kapitał amerykański. Zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy prezes „Avacuum Oil Company" John Brown oświadczył, że nic o tej koncesji nie wie i że w każdym razie „Standard Oil Company" nic nie ma wspólnego z tą koncespją.

Oficjalny komunikat o zawartych tranzakcjach

ADDIS ABEBA. (Pat.) Ogłoszony został komunikat oficjalny, potwierdzający wiadomość o zawarciu układów w sprawie udzielenia koncesji na eksploatację złóż naftowych na terenie Abisynji. Tereny eksploatacyjne ciągną się wzdłuż całego włoskiego Somali i Erytrei i zajmują olbrzymie obszary. Koncesję otrzymała kompanja amerykańska, w której zainteresowany jest również kapitał angielski.

Wrażenie tranzakcji w Ameryce

WASZYNGTON. (Pat.) Część senatorów wyraziła niezadowolenie spowodu udzielenia koncesyj naftowych w Abisynji towarzystwu ameryńskiemu. Sen. Borah oświadczył, że tego rodzaju operacje „są równoznaczne z zakupywaniem udziałów w wojnie" i podkreślił że St. Zjedn. zdecydowane są trzymać się na uboczu we wszystkich wojnach zagranicznych.

Tranzakcja doszła do skutku bez wiedzy ambasady angielskiej

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera podkreśla, iż rząd W. Brytanji stwierdzał już wielokrotnie, że nie ma żadnych interesów gospodarczych ani imperjalnych na terenie Abisynji z wyjątkiem jeziora Tsana i, jak to podkreślił minister Eden na posiedzeniu izby gmin w dn. 9 lipca, rząd W. Brytanji ze względu na interesy Egiptu i Sudanu w górnym basenie niebieskiego Nilu, skłonny jest zaczekać odpowiedniej chwili dla przeprowadzenia planów, związanych z jeziorem Tsana. W tych warunkach sądzą, że udzielenie jakiejkolwiek pomocy lub zachęty tego rodzaju przedsięwzięciu anglo-amerykańskiemu o jakiem jest mowa, byłoby zapewne ostatnią rzeczą, jaką by rząd W. Brytanji uczynił. Przedewszystkiem w Londynie panują pewne wątpliwości co do istnienia większych złóż naftowych na terenie Abisynji, po zatem zaś wyrażane jest zdziwienie, iż rokowania o koncesje Abisynji przeprowadzane były w ten sposób, że ambasada W. Brytanji nie miała w tej sprawie żadnych informacyj.

Jak to wszystko ocenia Berlin

BERLIN. (Pat). Cała dzisiejsza prasa niemiecka uważa, iż układ między Negusem a konsorcjum angielsko - amerykańskiem jest wielką sensacją polityczną, która zmieniła gruntownie dotychczasową sytuację w konflikcie włosko - abisyńskim.

Dzienniki opatrują obszerne relacje swych korespondentów z Londynu, Rzymu i Paryża tytułami: „cios zadany Włochom" (Berliner Tageblatt) „nowa sytuacja — Anglicy i Amerykanie zapewniają sobie posiadanie bogactw naturalnych w Abisynji" (Deutsche Allgemeine Zeitung), „Boersen Zeitung" nazywa zawarcie koncesji „uderzeniem pioruna z Addis - Abeby", zaznaczając, że obecnie bieg wypadków w związku z konfliktem abisyńskim nie daje się już zupełnie przewidzieć. Włochy stanęły wobec sytuacji całkowicie zmienionej. Rząd angielski będzie musiał zająć stanowisko wobec układu, mimo że członkowie konsorcjum występują jako osoby prywatne.

„Berliner Tageblatt" pisze: oświadczenie Mussoliniego, że interesy Anglji będą bezwarunkowo szanowane, zostało wystawione na ciężką próbę. Obszary, eksploatowane przez konsorcjum angielsko - amerykańskie nietylko korzystać będą z teoretycznej ochrony negusa, ale powiewać będzie nad niemi flaga angielska i sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych.

Doniosłe postanowienie wojenne Włoch

PARYŻ. (Pat). „Paris - Midi" donosi, że w wyniku obrad rady wojennej, jakie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego, postanowiono skoncentrować całą włoską flotę podwodną na morzu śródziemnem. Jednocześnie przystąpiono do instalowania baz lotniczych wzdłuż wybrzeży Sycylji, którą zamienia się na olbrzymią fortecę lotniczą. Wojskowe władze włoskie przywiązują specjalne znaczenie do ufortyfikowania Sycylji, która w razie ewent. blokady stałaby się podstawą kontrakcji włoskiej.

Wojenne przemówienie Mussoliniego do żołnierzy w obecności króla

BOLZANO, (Pat). Po zakończeniu manewrów Mussolini wygłosił w obecności króla przemówienie do żołnierzy, w którem oświadczył m. in.: „zwykle rezerwiści rozjeżdżali się do domów po zakończeniu manewrów, tym razem jednak zwolnienie żołnierzy nie jest możliwe, gdyż w ciągu września powołanych będzie pod broń jeszcze 20 tysięcy ludzi i ponieważ armja będzie zwiększona do miljona żołnierzy. Świat musi wiedzieć, że jeśli będzie się mówić nadal w sposób obrażający i prowokujący o sankcjach, to Włochom potrzebni będą ich wszyscy żołnierze i ani jeden żołnierz, ani jeden marynarz, ani jeden lotnik nie będą zwolnieni".

Organizacja gospodarki wojennej we Włoszech

MEDJOLAN. (Pat). Włoska rada ministrów powzięła doniosłe uchwały, składające się na organizację gospodarki wojennej we Włoszech. Nowe zarządzenia mają na celu zapewnienie zaopatrzenia Włoch w surowce i artykuły spożywcze i zmierzają do ostrej mobilizacji środków płatniczych wobec zagranicy oraz zwiększenia wpływów budżetowych. Postanowiono, że od dnia 1 września br. będą przekazane państwu wszystkie udzielone zagranicy kredyty. Jednocześnie wszystkie zagraniczne oraz emitowane zagranicą włoskie papiery muszą być obowiązkowo wymienione na 5-proc. 9 letnie bony.

Na okres 3 lat żadne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe nie będzie miało prawa wypłacać dywidendy wyższej niż 6 proc. Pozostałe ponad wypłaconą dywidendę zyski muszą być ulokowane w papierach państwowych i będą stanowiły fundusz rezerwowy.

Anglicy obawiają się ataku gazowego na Maltę

LA VALETTA, (PAT). — Władze brytyjskie na Malcie rozpowszechniały w ubiegły piątek nową ulotkę, pouczającą ludność, jak zachowywać się w razie ataku lotniczego i gazowego.

W szkołach urządzono schrony. O ataku, jak głosi ulotka, ludność będzie uprzedzona przez dzwony kościelne.

Echa strzału do włoskiego konsula

ADDIS ABEBA, (PAT). — Młody murzyn imieniem Kebbad, który towarzyszył konsulowi włoskiemu w podróży (w czasie której konsul uległ ranie postrzałowej) i który był naocznym świadkiem wypadku, napadnięty został ub. nocy przez nieznanych sprawców i ciężko poraniony. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Min. Floyar Rajchman dokonał otwarcia Targów Wschodnich

LWÓW, (Pat). Dziś o godz. 7.15 rano przybył do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich p. minister przemysłu i handlu Henryk Floyar Rajchman. P. ministrowi towarzyszą: dyrektor instytutu eksportowego Turski, zastępca dyrektora gabinetu ministra Chrzanowski, naczelnik wydziału żeglugowego Ocieszyński i sekretarz osobisty ministra radca Welsch.

Na powitanie p. ministra przybył na dworzec wojewoda lwowski Belina Prażmowski w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych, dyrektor izby przemysłowo-handlowej Byrka, dyrektor Targów Wschodnich dr. Jasiński i inni.

Po powitaniu p. minister wraz z otoczeniem odjechał do pałacu wojewódzkiego.

O godz. 11 p. minister dokonał uroczystego otwarcia 15 jubileuszowych Targów Wschodnich.

Przed otwarciem Targów p. minister przemysłu i handlu Floyar Rajchman wygłosił dłuższe przemówienie.

Mowa pana ministra była kilkakrotnie przerywana hucznemi oklaskami, szczególnie oklaskiwany był ustęp, zawierający zapowiedź utworzenia we Lwowie wyższego urzędu górniczego, oraz w sprawie funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego.

Odjazd gen. Fabrycego ze Stokholmu

STOKHOLM, (Pat). Inspektor armji gen. Fabrycy opuścił dziś Stokholm o godz. 13 udając się w drogę powrotną do Warszawy. Na dworcu żegnali go szef sztabu generalnego gen. Nygren w otoczeniu licznych oficerów, poseł R. P. Roman z członkami poselstwa i szereg innych osób.

Attache wojskowy ppłk. Liebich i sekretarz poselstwa Celiński towarzyszą generałowi Fabrycemu do Malmoe.

Zgon konsula polskiego w Wiedniu

BERLIN, (Pat). Konsul polski w Wiedniu Witold Kisielnicki zmarł wczoraj nagle w 38 roku życia w miejscowości Welden nad Woerthersee w Karynji, gdzie przebywał na urlopie. Konsul Kisielnicki poddał się na dzień przedtem w hotelu gdzie zamieszkiwał lekkiej operacji gardła.

——oOo——

Awantury komunistyczne w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Dziś w południe grupa komunistów usiłowała rozrzucać na ulicach miasta ulotki agitacyjne. Zbliżające się patrole policyjne komuniści powitali strzałami z rewolwerów, na które policja niezwłocznie odpowiedziała. W następstwie strzelaniny jeden z komunistów został zabity a drugi ciężko ranny. Rannych jest również 2 policjantów.

——oOo——

Ustawa o neutralności St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o neutralności Stanów Zjednoczonych.

Pouczająca ustawa prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o opodatkowaniu wielkich majątków.

Przed pogrzebem tragicznie zmarłej królowej

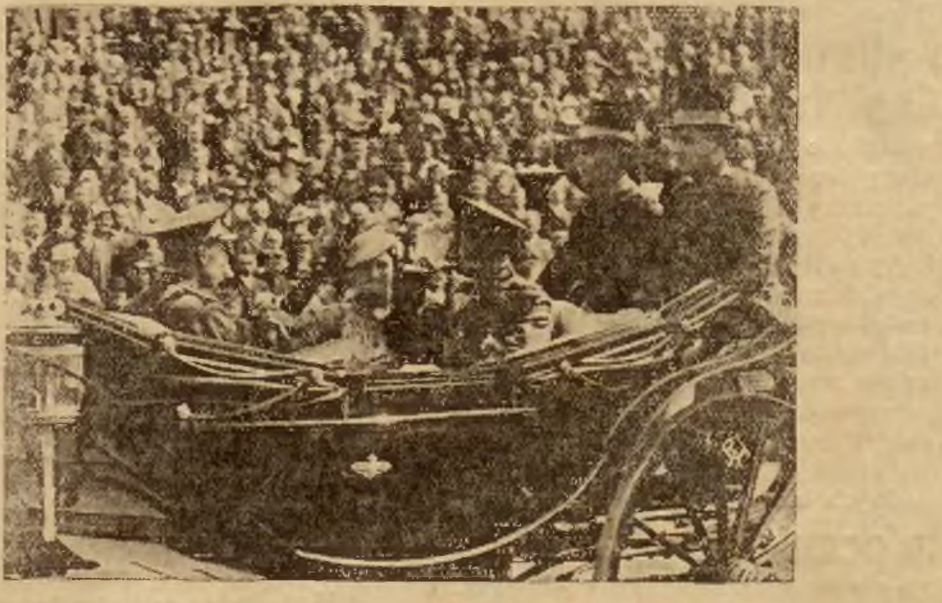
WOJEWODA RACZKIEWICZ

ambasadorem nadzwyczajnym na pogrzeb królowej Astrid

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. wojewodę Władysława Raczkiewicza b. marszałka Senatu, ambasadorem nadzwyczajnym na uroczystości pogrzebowe J. K. M. królowej Belgów. W związku z powyższem p. ambasador Raczkiewicz uda się w dniu jutrzejszym do Brukseli.

Przybycie matki i siostry królewskiej z Włoch

BRUKSELA (Pat). W sobotę rano przybyła do Brukseli królowa wdowa wraz z córką księżną Piemontu. Powitane one zostały na dworcu przez króla Leopolda i księcia Karola, poczem bezpośrednio udały się do zamku, gdzie leży zmarła królowa Astrid. Postanowiono iż pogrzeb odbędzie się w identyczny sposób, jak pogrzeb króla Alberta, z tem że jedynie zostaną zniesione defilady b. kombatantów i wojska. Kombatanci i wojsko zajmą miejsca wzdłuż całej drogi, którą przechodzić będzie kondukt pogrzebowy.



Król Leopold III i królowa Astrid, witani owacyjnie przez tłum udają się na inauguracje Wystawy Światowej w Brukseli.

Żałobna defilada przed trumną zmarłej

Wczoraj do późnej nocy defilowały przed zwłokami królowej dziesiątki tysięcy publiczności. Dziś od samego świtu przed zamkiem uformował się ogonek długości blisko 2 km. Między in. do pałacu przyszli oddać hołd królowej przedstawiciele wszystkich partyj politycznych z wyjątkiem komunistów i separatystów flamandzkich. Bardzo liczna była delegacja posłów socjalistycznych.

Delegacje domów panujących

SOFJA, (PAT). — Książę Cyryl wyjeżdża w dniu dzisiejszym ekspresem do Brukseli, gdzie reprezentować będzie króla Borysa na pogrzebie królowej Astridy. Na dworze bułgarskim zarządzona została 3-tygodniowa żałoba

W imieniu rządu bułgarskiego uczestniczyć będzie w uroczystościach pogrzebowych poseł bułgarski w Brukseli Batolow.

LONDYN, (PAT). — Urzędowo ogłaszają, że na pogrzebie królowej Astridy król Jerzy reprezentowany będzie przez księcia Yorku.

Nabożeństwo w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Poselstwo belgijskie zawiadamia, że we wtorek dnia 3 września rb. jako w dzień pogrzebu J. K. M. królowej Belgów odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana o godz. 11 przedpołudniem.

Piąty etap biegu kolarskiego

ORADEA, (PAT). — We czwartek w biegu kolarskim dokoła Rumunji zawodnicy mieli odpoczynek.

W piątek odbył się piąty etap biegu na odcinku Arad — Oradea długości 120 km. Na etapie tym zajęli pierwsze miejsce trzej zawodnicy, który przybyli w identycznym czasie 4:31:20, wśród nich znajdują się Polacy: **Daniel, Lipiński oraz Jugosłowianin Gregac.**

Po 5-ciu etapach biegu kolarskiego dokoła Rumunji w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Jugosłowianin Gregac z wynikiem 26:06:54, drugi Jugosłowianin Davidoc 26:22:23, trzeci Mormoca (Rumunja) 26:25:45, czwarty Daniel 26:26:01, Lipiński jest na 10 miejscu.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Jugosławja 82:14:08, 2) Rumunja 83:17:26, 3) Polska 96:26:01, 4) Turcja.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

Mała Ententa przeciwko restauracji Habsburgów

Clou postanowień na konferencji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Ogłoszono tu komunikat urzędowy o zakończonej konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. We wstępie komunikatu potwierdzono solidarność i całkowitą jednomyślność trzech państw Małej Ententy w obliczu możliwości ważnych zatargów, które mogą powstać w najbliższej przyszłości. Dalej Mała Ententa potwierdza swoje ogólne pokojowe stanowisko i stwierdza, że uważa Ligę Narodów jako jedyny instrument polityki pokojowej.

Trzy państwa Małej Ententy są zgodne z rządami francuskim i włoskim co do konieczości zawarcia paktu naddunajskiego który uważają za podstawę pokojowych szczerych, przyjaźnych stosunków między Małą Ententą a Austrją i Węgrami, a także za najlepszą podstawę przyjaznych stosunków między Małą Ententą a Włochami i Niemcami.

Co się tyczy zagadnienia równości zbrojeń, które poruszono w związku z paktem naddunajskiem, to Mała Ententa sądzi, iż to zagadnienie może być rozstrzygnięte zadawalająco tylko przy równoczesnem wzmocnieniu bezpieczeństwa trzech państw tej Ententy.

Wobec rozpowszechnianych wiadomości na temat restauracji Habsburgów Mała Ententa uważa za nieodzowne stwierdzenie, że jej stosunek do dawnej dynastji austro - węgierskiej jest niezmienny.

Mała Ententa uważa, iż próby restauracji monarchji i Habsburgów kryją w sobie groźbę dla stanu posiadania trzech państw Małej Ententy dla całości ich terytorjów i ich wewnętrznego ustroju politycznego. Restauracja dynastji Habsburgów mogłaby ostatecznie zniweczyć wszelkie szanse współpracy i przyszłej przyjaźni pomiędzy narodami dawnej Monarchji Habsburgów.

Oto dlaczego Mała Ententa sprzeciwia się restauracji Habsburgów i przeciwstawia się jej wszelkiemi możliwemi środkami w przekonaniu, że nie przeszkadza to w niczem porozumieniu z sąsiadami.

Pozatem Mała Ententa powzięła decyzję o wspólnem stanowisku w Genewie.

Rząd litewski stłumił rozruchy chłopskie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: w związku z ostatniemi rozruchami chłopskiemi prasa podkreśla, że rząd opanował całkowicie sytuację, przywracając przy pomocy organów bezpieczeństwa porządek i spokój w całym kraju. Niektórzy z pośród aresztowanych uczestników zamieszek chłopskich mają odpowiadać przed sądem wojennym.

Polska na trzecim miejscu w olimpjadzie szachowej

Nadzieje na zwycięzenie Jugosławji zmalały

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w ostatniej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, drużyna polska spotkała się z silną drużyną jugosłowiańską.

Szachiści polscy grali ostro na wygraną, lecz powodzenie im nie sprzyjało. Mecz zakończył się porażką Polski w stosunku 1,5:2,5 na korzyść Jugosławji. Partje: dr. Vidmar — dr. Tartakower, Kostnic — Paulin Frydman i Koenig — Henryk Friedman zakończyły się na remis. Natomiast dr. Trifunowić wygrał z Najdorfem

Inne wyniki ostatniej rundy były następujące: Czechosłowacja — Argentyna 2,5:1,5. Stany Zjednoczone — Anglja 2,5:1,5, Węgry — Rumunja 3:1, Szwecja — Palestyna 3:1, Włochy — Estonja 0:4, Irlandja — Litwa 1:3, Francja — Finlandja 1,5:2,5, Łotwa — Austrja 2,5:1,5, oraz Szwajcarja — Danja 2:2.

W ostatecznym wyniku pierwsze miejsce w olimpijskim turnieju szachowym i tytuł mistrzowskiej drużyny świata na rok 1935 zdobyła drużyna Stanów Zjednoczonych osiągając 54 pkt. Wicemistrzostwo świata i mistrzostwo Europy zdobyła drużyna szwedzka — 52,5 pkt. Trzecia w turnieju była drużyna polska — 52 pkt., czwarta — węgierska 51 pkt., piąta — czechosłowacka 49 pkt., szósta — jugosłowiańska 45,5 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Austrja 43,5 pkt., Argentyna 42 pkt., Łotwa 41 pkt., Francja 38 pkt., Estonja 37,5 pkt., Anglja 37 pkt., Finlandja 35 pkt., Litwa 34 pkt. Palestyna 32 pkt., Danja 31,5 pkt., Rumunja 27,5 pkt., Włochy 24 pkt., Szwajcarja 21 pkt. oraz Irlandja 12 pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata pierwsze miejsce zajęła Vera Menczyk (Czechosłowacja) wygrywając wszystkie partje i osiągając 9 pkt na 9 możliwych. Drugą nagrodę zdobyła Gerlecka (Polska) 6,5 pkt., trzecią Gisi Harum (Austrja) 6 pkt., czwartą — Olga Menczyk (Czechosłowacja) 5,5 pkt., piątą — Thierry (Danja) 5 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Holloway (Anglja i dr. Hermanowa (Polska po 3,5 pkt., Skjoensberg (Norwegja) 3 pkt. oraz Shannon (Irlandja) i Kowalska (Polska) po 1,5 pkt.

Po zakończeniu olimpijskiego turnieju drużynowego i turnieju pań o mistrzostwo świata, odbyła się uroczystość wręczenia nagród.

Przysięga narodowo-socjalistycznego biskupa w Berlinie

BERLIN, (Pat). W Pressenhaus odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego biskupa djecezji berlińskiej hr. Konrada von Preising, przez ministra spraw kościelnych Rzeszy Kerrla. Nowomianowany biskup w przemówieniu zaznaczył m. in., iż składa przysięgę na wierność, przewidzianą konkordatem, przyjmując zobowiązania, które zresztą wynikają z etyki katolickiej. W odpowiedzi swej minister Kerrl przypomniał, że wierni korzystając z opieki duszpasterskiej, są również Niemcami i obywatelami państwa narodowo-socjalistycznego, minister przyznał, że stosunki między państwem i kościołem w Niemczech uległy pewnemu pogorszeniu, dodał jednak, że uważa za zadanie odpowiedzialnych czynników kościelnych i państwowych przezwyciężenie tego stanu na drodze poszanowania dla wzajemnych przekonań, unikanie wszelkich zaostrzeń oraz wyraźnego formułowania istotnej sytuacji. Biskup utrwalający wśród kleru i wiernych przywiązanie do nowego państwa i wodza, oraz szacunek dla państwowych zarządzeń, może być pewien, że rząd Rzeszy i Prus da wszelkie gwarancje niezamąconego wykonywania praktyk religijnych i okaże wszelkie zrozumienie dla potrzeb kościelnych. Po akcie przysięgi, biskup odbył z ministrem dłuższą rozmowę.

Katastrofa awionetki lotniczej pod Krasnogrodem

Lotnicy inż. Korbela i Kubalczyk ponieśli śmierć

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych uległa katastrofie awjonetka turystyczna aeroklubu warszawskiego, pilotowana przez inż. Korbela zdążająca do Katowic celem wzięcia udziału w zawodach lotniczych urządzanych przez aeroklub śląski w dniu 31 sierpnia r. b. Samolot rozbił się pod Krasnogrodem (pow. zamojski). Lotnik inż. Korbel i st. sierżant Kubalczyk ponieśli śmierć.

Pionier konsolidacji Nadbałtyki

(Od własnego korespondenta)

Ryga, w sierpniu 1935 r.

Na historję procesu konsolidacji sił, wytworzonych przez nowe warunki powojenne nad morzem Bałtyckiem — jest jeszcze zawcześnie.

Wojna światowa i wstrząsy rewolucyjne, które dziewięciokrotnemi falami przeszły nad kompleksem nowych organizmów państwowych, powstałych do życia przeważnie mocą własnej woli i nieustępliwej, jakże krwawej często, walki — są jeszcze tutaj nazbyt świeże, ażeby można było spojrzeć na nie obojętnem okiem niewzruszonego i objektywnego analityka.

Rozciągająca się od Finlandji aż po Polskę Nadbałtyka, szukała realizacji swoich różnie pojmowanych przeznaczeń historycznych w różnego rodzaju formach polityki ogólnej.

Rozwój wypadków powojennych nie tylko nie wyrównał wzajemnej nieufności narodów, ale ją znakomicie pogłębił.

Zamiast wspólnego języka — nad Bałtykiem zagrały rozbudzone ambicje urojonych wielkości, zapanował często nieuzasadniony lęk... przed hegemonją któregoś z adherentów czy sąsiadów.

Z wielkiej koalicji, z silnego potencjalnie związku państw, wyrównywających rozbieżności interesów w znowu rozbitej na kilka obozów Europie wyrosła podejrzliwość, bezsilna „neutralność" lub jeszcze mniej poważna „izolacja".

Okres charakterystyczny kształtowania się nowych form współżycia powinien być płonny w jednostki ostro wydzielające się na tle ogólnej dezorjentacji, mocniej od innych wysuwające nowe hasła, nowe światopoglądy.

Światopogląd polityczny, rozważający konsolidację Nadbałtyki od Finlandji po Polskę — miał cały szereg swoich wyznawców i pionerów.

Jednym z nich był **Zygfryd Mejerowicz**, zmarły tragicznie pierwszy minister spraw zagranicznych Łotwy, którego dziesiątą rocznicę śmierci obchodzono tutaj uroczyście i w skupieniu 22 sierpnia r. b.

W historji narodu łotewskiego jest to sylwetka, godna stanąć w hierarchji najwyższych bohaterów. Człowiek o ogromnej inteligencji, pracowitości i wybitnych walorach dyplomaty, oddany przytem sprawie swego narodu bezkompromisowo — zdołał on, w momentach dla powstającej republiki najtrudniejszych — oddać niezwykle cenne usługi, będące dotychczas podwaliną jej polityki zagranicznej.

Jeszcze w momencie, kiedy dopiero co powstała armja łotewska rozpaczliwie broniła jedynego, wolnego od napływu band Bermondta, skrawka ziemi pod Lipawą — młody dyplomata przez nikogo nieuznanego państwa czyni pierwsze kroki na forum międzynarodowem, uparcie dobijając się od zagranicy uznania Łotwy de jure oraz udzielenia jej pomocy przeciwko najeźdźcy.

Jeżeli uzmysłowimy sobie sytuację i czas, w jakim przyszło mu pracować — koniec 1919 i początek 1920 roku — zrozumiemy, jak wielkich wyczynów musiał dokazywać ów człowiek, ażeby zmusić słuchać o nieznanej Łotwie dyplomację, zajętą Konferencją Pokojową oraz natłokiem skomplikowanych spraw, domagających się rozwiązania w Europie, której udziałem stał się wreszcie pokój.

Nieustępliwość i ogromna energja tego człowieka jednak zwyciężyła. W dniu 26 stycznia 1920 roku Rada Główna Konferencji Pokojowej uznaje wreszcie Łotwę i Estonję de jure.

A kraj już oczekuje młodego ministra. Umowy pokojowe z Rosją i Niemcami umowy graniczne z Estonją i Litwą — oto następny etap jego działalności.

Po nad tem zaś wszystkiem, jako idea naczelna i dominująca: **konsolidacja Nadbałtyki**, silne **związanie** szeregu państw, leżących w sferze bezpośredniego oddziaływania sowiecko-niemieckiej polityki, **zespolenie** Finlandji, Łotwy, Litwy, Estonji i Polski w jeden wielki blok, zdolny wytworzyć na rubieży dwuch odmiennych jednostek państwowych i cywilizacyjnych — pomost, poprzez których odbywałby się regularny proces zbliżenia; asymilacji Zachodu ze Wschodem.

Nie płot, odgradzający drutem kolczastym dwa wrogie obozy, ale most, łączący je i zespalający.

Ale światły polityk łotewski nie doczekał się realizacji swojej wielkiej idei.

Zginął w katastrofie samochodowej w drodze do rodzinnego domu, dokąd udawał się na niedzielny wypoczynek.

Tablica pamiątkowa na miejscu katastrofy, pomnik na cmentarzu, pamięć i idea — oto, co po nim zostało.

Cała Łotwa czci jego pamięć rokrocznie, choć nie jest to żadne święto urzędowe.

A jego idea?

Spadkobiercy i wykonawcy uszczuplili jej zakres, przycięli skrzydła, zniżyli do warunków rzeczywistości. Może dla tego, ażeby poprzez pośrednie etapy tem pewniej dotrzeć do wielkiej całości?

Może... **M. Miż-Miszyn.**

Bataljon Warszawski w 20-tą rocznicę wymarszu do Legjonów

Dwadzieścia lat upływa, kiedy do Legjonów, zmagających się wówczas nad Stochodem i Styrem, przyprowadził porucznik dr. Tadeusz Żuliński świeżo sformowany oddział. Transport przybył z Warszawy...

W dniu opuszczenia stolicy Polski przez Rosjan zostaje przeprowadzona mobilizacja członków Polskiej Organizacji Wojskowej, której skutkiem jest wystawienie pełnego czterokompanijnego bataljonu.

Już w pierwszych tygodniach wojny, tuż po wyruszeniu z Krakowa w kierunku Kielc oddziałów I Brygady Legjonów, powstaje POW. Odcięci od oddziałów zbrojnych Józefa Piłsudskiego, organizują się w Warszawie pozostali tam członkowie Związków i Drużyn Strzeleckich. Na ich czele staje Adam Koc, a po nim Tadeusz Żuliński, bratanek powieszonego w r. 1864 na stokach Cytadeli warszawskiej członka Rządu Narodowego. Intensywną działalność w komendzie POW. rozwijają w pierwszym roku wojny światowej Bogusław Miedziński, Wacław Jędrzejewicz, Marjan Kościałkowski, Konrad Libicki i szereg innych osób, które potem zarówno w walkach o niepodległość jak i organizacji Państwa zajęły wybitne stanowiska.

Terenem działalności POW. są ziemie, okupowane przez wojska rosyjskie. Ma zadanie ta organizacja nietylko reprezentować ideę legjonową na obszarze Królestwa Kongresowego, ale przedewszystkiem rozwinąć działalność wojskowo-dywersyjną, skierowaną przeciw Rosji, akcję, swemi czynami męstwa budzącą podziw wśród swoich i wrogów. Lotne oddziały POW., kierowane są przez Marjana Kościałkowskiego, rzutkie, pełne energji i zdecydowania, raz po raz dają znać Rosji o niewygasłej polskiej irredencie. Dalszą pracą, wówczas prowadzoną, jest wywiad wśród wojska rosyjskiego, kierowany przez Konrada Libickiego przy pomocy oddziału żeńskiego POW.

Ale nadewszystko wysuwa się praca wojskowa, przygotowania członków P. O. W. do roli żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

„Każdy — pisze w swych wspomnieniach z owych czasów Wacław Jędrzejewicz — pracował za trzech, wykładował się w pracy bez zastrzeżeń, czując bezmiar leżącej na nim odpowiedzialności. Szkoły oficerskie, podoficerskie i żołnierskie, oddziały bojowe, praca polityczna i wydawnicza, magazynowanie broni, zbiórki i ćwiczenia polowe, prace mobilizacyjne — wszystko to w warunkach najsurowszej konspiracji w czasie twardych praw wojennych, w mieście, zalanem wojskiem i władzami moskiewskiemi"...

Wreszcie: w sierpniu 1915 — mobilizacja P. O. W.!

Do odmaszerowującego na front „bataljonu warszawskiego" jakże silnie przemawiają słowa, przysłanego specjalnie z I Brygady, rozkazu Józefa Piłsudskiego:

„Żołnierze — głosi rozkaz Komendanta — stoicie na posterunku najcięższym jaki wypaść może polskiemu żołnierzowi, bez błyskotek zewnętrznych, które daje wojsko, bezpośredniej walki z wrogiem, pierś w pierś i oko w oko, stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz, postawiony na posterunku, powszechnie uważanym za stracony. Lecz, żołnierze, gdyby Was brakowało, brakowałoby koniecznego nieodbicie w każdem wojsku polskiem ogniwa. Brakowałoby tego tonu, który jedynie czyni wojnę — wolną narodową i zespoloną najściślej z tragicznemi tradycjami walk naszych ojców i dziadów..."

Wiedziony temi hasłami Komendanta rusza „bataljon warszawski" na front i dzieli odtąd chlubnie dzieje epopei legjonowej, zdobywa sobie piękną kartę w historji walk o niepodległość, składa liczne ofiary na polu chwały i opromienia sławą wojenną licznych swych żołnierzy.

Jedną z pierwszych ofiar jest dowódca bataljonu, Tadeusz Żuliński. 18-go października 1915 ginie śmiercią żołnierską w bitwie pod Kamieniuchą, a rozkaz Józefa Piłsudskiego, wydany po jego śmierci, jest nietylko wzniosłem epitafium dla tej rycerskiej postaci, lecz również i świadectwem chluby całego „bataljonu warszawskiego".

„W Warszawie — brzmią słowa rozkazu Komendanta — wśród sieci szpiegów i podszeptów słabości, bez wszelkich błyskotek zewnętrznego życia żołnierskiego, mając w perspektywie śmierć samotną w lochu więziennym lub w otoczeniu siepaczy, por. Żuliński długie miesiące stał na stanowisku najtrudniejszem, a więc i najbardziej honorowem, szedł w ślady ojców i dziadów, którzy tajemnie w ciężkich więzach podziemnego spisku gotowali broń przeciw najeźdźcy. Jego to i jego kolegów praca nawiązywała w naszej walce nić tradycji z tą specyficznie polską wolną, którą toczyli nasi przodkowie, a z ducha której wyrośliśmy i my —nowocześni żołnierze polscy".

Dziś, w **20-lecie wymarszu** „bataljonu warszawskiego" na front, Polska chyli czoło przed pamięcią Tadeusza Żulińskiego i hołd składa Jego dzielnym żołnierzom.

B.

Wrażenia i refleksje z Olimpjady Szachowej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

II.

We środę — w dniu rozstrzygającym dla naszej drużyny — na Olimpjadzie niesłychany ścisk: przeszło tysiąc widzów snuje się po korytarzach, sali i przyległych pokojach; słyszy się różne języki, widzi rozmaite twarze. W niektórych miejscach jest tak tłoczno, że niesposób posunąć się i przejść dalej. To wszystko tworzy nastrój niesamowity. Wszyscy są podnieceni! Nigdy nie przypuszczałem, że Olimpjada ściągnie tak ogromną rzeszę ludzi, że wzbudzi tak wielkie zainteresowanie. I niech czytelnik nie myśli, iż przyczyną tego są sami szachiści. Nie. Mam wrażenie, że większość nie zna gry szachowej. Przychodzą jak na atrakcję. I jest co obserwować, jest na co patrzeć. Ciekawe twarze graczy, „dreszczyk" rywalizacji sportowej — wszystko to pociąga mieszkańca stolicy.

Spośród 100 osób grających na Olimpjadzie wielu przyciąga moją uwagę czy to oryginalnością twarzy czy to sławą swego imienia.

Oto Reuilly — pierwszy gracz drużyny, przybyły z dalekiej Irlandji. Nadaje się znakomicie do karykatury: twarz pociągła, nos długi, postać szczupła. To też liczni karykaturzyści używają sobie na nim „na całego".

Znać, że szczupły p. Reuilly nie korzystał z wypoczynku przedolimpijskiego, jak to robili szachiści polscy, których Związek Szachowy staraniem kapitana drużyny naszej płk. Sztejfera wysłał na czternaście dni do Ciechocinka, gdzie tuczono ich, jak gęsi przed świątecznem zarżnięciem.

Również Kosticz, gracz z Jugosławji zwraca na siebie ogólną uwagę. Kosticz podobny jest do barytona operowego: tęga twarz czysto wygolona, duża czupryna, miękki niski głos.

Jestem nieskromny i stawiam mu szereg pytań, dotyczących jego osoby.

— Moje zajęcie? — śpiewnym głosem zapytuje po niemiecku Kosticz — jestem kapitalista, ciągnie dalej: „wygrane w szachy pieniądze składam do banku".

Następnie już w tonie poważniejszym opowiada mi Kosticz, jak w Jugosławji są rozpowszechnione szachy: prezesem Związku Szachowego jest p. Tiricz, prezydent parlamentu.

Zresztą i my, o czem, może, nie wszyscy czytelnicy wiedzą, możemy się poszczycić, że prezesem polskiego Związku Szachowego jest minister. Jest nim p. Nakoniecznikoff-Klukowski, obecny wojewoda warszawski, a członkami Zarządu są takie jednostki, jak p. Kazimierz Piłsudski, dyrektor departamentu Ragoziński i t. d. Nawiasem mówiąc osoby te położyły wiele trudu przy urządzeniu Olimpjady.

Spośród młodych mistrzów zwraca ją uwagę: przystojny Szwed Stahlberg, Stolc, również Szwed Böök, mistrz Finlandji, młodziutki Estończyk Keres i oczywiście Flohr, o którym wspominałem w korespondencji poprzedniej.

Ze starych mistrzów oprócz Alechina mistrza świata i arcymistrza Szpilmana przyjechali na Olimpjadę sławny ongiś Marchall, mistrz Stanów Zjednoczonych, prof. dr. Widmar, rektor politechniki w Jugosławji, Grünfeld, wielki teoretyk austrjacki i wreszcie sędziwy sir Thomas, arystokrata angielski i długoletni mistrz Anglji.

Na Olimpjadzie są też reprezentowani uczeni: prof. Naegeli, sławny chematolog — pierwsza szachownica drużyny Szwajcarji, dr. Michel docent ze Szwajcarji oraz wspomniany prof. Widmar, znany z prac elektrotechnicznych.

Spotykają się też i komiczne figury: Winter, mistrz Anglji wygląda jak żywcem wyjęta postać z utworów Dickensa. Winter ma na sobie jakiś tużurek, podobny do szlafroczka; twarz jego wykrzywia się wciąż i robi różne grymasy. Asystuje mu stale żona, bez której nie porusza się ani na krok, siedzi ona nawet w czasie rozgrywek tuż obok niego prawie przy szachownicy. Równie zabawnie wygląda drużyna szachowa z Irlandji. Proszę sobie wyobrazić trzech wysokich starców o czerwonych nosach w okularach oraz młodego drągala, szczupłego jak tyczka. Drużyna ta budziła powszechne zainteresowanie, ale nie spowodu gry, gdyż składa się z szachistów słabych...

Najpiękniejszym szachistą, na którego „lecą" panie jest mistrz Szwecji Stolc: wysoki, szczupły o subtelnych rysach twarzy.

Śladem konkwistadorów

Kiedy Kolumb odkrył w 1492 r. nowe wyspy i lądy, obejmując je w posiadanie w imieniu króla hiszpańskiego, nie przypuszczał spewnością, że zapoczątkowuje epokę konkwistadorów —zdobywców. Epoka ta trwa dotychczas. Dotychczas bowiem prężą się zdobywcze, żądne ekspansji i egzotycznych podbojów młode duchowo państwa. Dotychczas kłębią się siły, zdolne rozwinąć szaloną dynamikę, na wzór tej, jaka rozpierała piersi wielkiego genueńczyka i Corteza i Pizarra i Vasco de Gamy i Cecila Rhodesa i tylu, tylu innych.

Zapewne, dziś żądza podbojów przyobleka inne formy. Do krajów, zamieszkałych przez czarną czy oliwkową ludność mkną dziś nie galery czy fregaty, a tylko nowoczesne parowce, czołgi, samoloty. Nowocześni konkwistadorzy nie działają samopas czy z garstką towarzyszy, a tylko wiodą za sobą setki tysięcy dobrze uzbrojonych i wyszkolonych rodaków. Rzuca się też inne trochę hasła. Sens pozostaje ten sam: prawo silniejszego.

KŁOPOTY JAPOŃSKIE.

Ukazały się ostatnio na łamach prasowych wiadomości, świadczące, że nietylko Włosi mają kłopoty kolonjalne z Abisynją. Komisja mandatowa Ligi Narodów zaniepokoiła się wielkiemi inwestycjami japońskiemi na powierzonych Japonji po wojnie światowej wyspach. Japonja nadesłała uspakajające wyjaśnienia, tłumacząc, że poczynione wydatki nie były związane ze zbrojeniami.

Po paru dniach znów doszła wiadomość o japońskich staraniach, mających na celu uzyskanie od rządów: angielskiego i holenderskiego zezwolenia na emigrację japońską do posiadłości brytyjskich i niderlandzkich na oceanach Spokojnym i Indyjskim. Chodziłoby tu o wyspy: Fidżi, Samoa, Nowa Gwinea, Borneo, Jawa, Celebes, Sumatra i in.

Japonji ciasno jest na wulkanicznych wyspach rodzimego archipelagu: Hokkaido, Honszu, Hondo, Szikoku, Kyuszu, Ryukyu, podobnie jak Włochom ciasno jest w bucie apenińskim. Dzięki prężności i imperjalistycznej ekspansji terytorja japońskie, mniej lub więcej od Tokio zależne wzrosły w XX w., a zwłaszcza po wojnie światowej ogromnie. Dziś Japonja niepodzielnie włada wielką północno-zachodnią połacią oceanu Spokojnego. Wszystko to jednak Japończyków nie zadawalnia. Emigracja japońska kieruje się na północ i północny zachód bardzo niechętnie, głównie z racji ostrego klimatu. Na południe zaś wychodźtwo jest siłą rzeczy ograniczone, gdyż wyspy i wysepki, znajdujące się w bezpośredniem lub pośredniem władaniu japońskiem są wprawdzie liczne lecz drobne. Miljonowej nadwyżki ludności nie da się tam skierować żadną miarą. Pozostaje przeto kołatanie do drzwi obcych, co też Japonja czyni. Kto wie przytem, czy — w wypadku kategorycznej odmowy — nie zajmie Japonja względem posiadłości europejskich na dalekich wodach oceanu Indyjskiego stanowiska podobnego, co Włochy do Abisynji.

Nowoczesnym konkwistadorom ciasno w granicach ojczystych krajów. Do podbojów pchają ich względy populacyjne. Niezawsze jednak tak było.

Ogromnie pouczającą jest historja ekspansji państw europejskich. Pęd konkwistadorów, zapoczątkowany z końcem średniowiecza przez odkrywcę Ameryki trwa po dzień dzisiejszy. Prym dzierży w tym względzie, rzecz naturalna, Anglja. Ona to nabrała przez niszczenie „Niezwyciężonej Armady“ Filipa II hiszpańskiego takiego rozmachu kolonjalnego, że nie spoczęła, aż usadowiła się mocną stopą na wszystkich częściach świata. Gibraltar, Malta, ś. Helena, Tanger, Złote Wybrzeże, Kapstadt, Sierra Leone, Natal, Oranja, Trasvaal, Somali, Uganda, Zanzibar, Kamerun, Indje, Cypr, płn. Borneo, Newfoundland, Kanada, Australja wreszcie niezliczone wyspy i wysepki Polinezji — wszystko to zagarnęła Anglja na Hiszpanach, Włochach, Francuzach, Boerach, ludach kolorowych i dzierży w mocnej garści. Mało co mniej od Anglji zagarnęła Francja że wymienimy tylko Guyanę, Reunion, Antylle, Madagaskar (nasz nieodżałowany Beniowski). Senegal, Gambja, Tunis, Marokko, Alger, Sudan, Indochiny. Ogromne bogactwa zawdzięcza swym zamorskim posiadłościom Holandja.

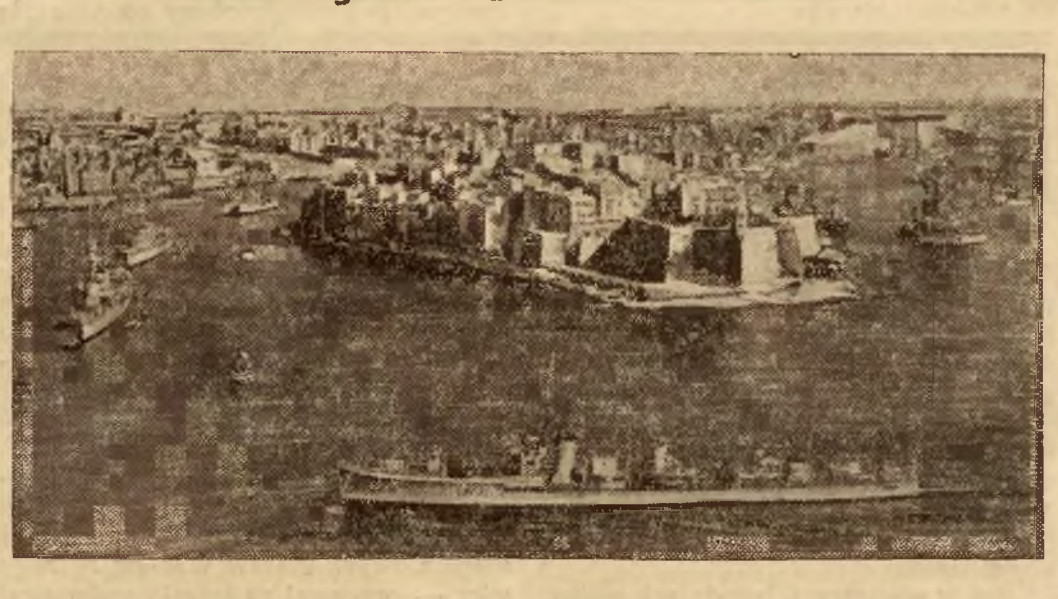
Stosunkowo na szarym końcu znajdowały się dotychczas dwa niepokojąco ekspansywne— zwłaszcza w latach ostatnich — państwa: Włochy i Japonja. Włochy miały dotychczas Massawę, Somali (część włoska, obok angielskiej i francuskiej), Kassawę, Tripolis, wyspy Rodos i Dodekaneros. Dziś starają się Włosi, jak wiadomo, zaokrąglić swe afrykańskie posiadłości kosztem Abisynji.

Japonja miała Formozę, południowy Sachalin, Koreę, Kwantung, Kiao-Czao, zaś po wojnie światowej zyskała mandat nad polinezyjskiemi posiadłościami Niemiec, położonemi na północ od równika (Karoliny i in.). Jak wiemy już, zarówno Włochy jak Japonja starają się naprawić swe „upośledzenie“.

Nowocześni konkwistadorzy nie drzemią. Zbrojni w najnowsze udoskonalenia techniczne i w argumenty prawno-moralne kontynuują oni dzieło, podjęte przed wiekami przez odkrywców, podróżników i zdobywców à la Cortez i Pizarro.

NEW.

Baza angielska na morzu Śródziemnem



Rząd angielski przeprowadził ostatnio wzmocnienie wyspy Malty, która ze swojemi portami i twierdzami stanowi główny punkt oparcia angielskiej floty wojennej na morzu Śródziemnem. Na zdjęciu — port La Valetta z kilkoma okrętami wojennemi dookoła.

Zgon i pogrzeb wybitnego meteorologa

27 b. m. zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie ś. p. **Tadeusz Niemczewski**, radca Głównej Wojskowej Stacji Meteorologicznej w Warszawie.

Po przewiezieniu zwłok samochodem do Wilna, odprawione zostało w dniu 30 b. m. o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba i Filipa, a po południu przeszedł ulicami miasta kondukt żałobny, w którym wzięli udział m. in.: wojskowy pluton honorowy z orkiestrą, delegaci Gł. Wojskowej Stacji Meteorologicznej, Państw. Instytutu Meteorologicznego i Polskich Linij Lotniczych „Lot“ z wieńcami, a wileńska Federacja P. Z. O. O. reprezentowana była przez delegacje ze sztandarami: Federacji wileńskiej, POW, Zw. Rezerwistów, Zw. Inwalidów Wojennych R. P., Legję Inwalidów W. P., oraz Zw Żydów Uczestników walk o niepodległość

Ś. p. Tadeusz Niemczewski urodził się w 1895 r. w Szydłowie, pow. rosieńskiego, na Żmudzi. Po ukończeniu gimnazjum w Kownie studjował w Warszawie i Moskwie i uzyskał na uniwersytecie warszawskim dyplom magistra filozofji. W latach wojennych był komendantem obwodu POW na Litwie, a następnie jako ochotnik brał udział w wojnie z bolszewikami. Odznaczony został Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Z wojska przeszedł do Państw. Instytutu Meteorologicznego a następnie do Główn. Wojskowej Stacji Meteorologicznej. Osierocił żonę i małoletnią córkę.

Zmarły, którego przodkowie brali udział w powstaniu 1863 r., wyniósł z domu wielkie umiłowanie ojczyzny, w ostatnich zaś latach oddał się całą duszą meteorologji wojskowej, w której położył wielkie zasługi, wykładając swój ukochany przedmiot na wielu kursach szybowcowych i w Politechnice Warszawskiej. Ś. p. Niemczewski, jako wielki znawca meteorologji opracował też pod względem meteorologicznym loty Orlińskiego, Skarżyńskiego przez Atlantyk, chalenge i zawody o puhar Gordon Bennetta, za co zyskał sobie uznanie lotników.

Jeśli jednak chodzi o wzbudzanie sympatji, to największą cieszy się drużyna węgierska. Steiner, grający na pierwszej szachownicy tej drużyny jest miłym skromnym młodzieńcem, również Liliental, młoda gwiazda szachowa, rokująca nadzieje na przyszłość, wygląda bardzo sympatycznie. Węgier Havasy ma ruchliwą, żywą twarz — jest bardzo dowcipny i rozmowny; dookoła niego stale kręci się dużo ludzi, których bawi konceptami. Niemniej sympatyczny jest Rethy, imiennik wielkiego czeskiego mistrza Retego, zmarłego przed laty. Jest to prawdziwy typ Węgra o czarnych oczach, smagłej twarzy i gęstym zaroście.

Nie starczyłoby miejsca, gdybym chciał wyliczyć wszystkich mistrzów, bawiących na Olimpjadzie. Lecz i płci pięknej należy się trochę uwagi. Przeto wspomnę tu p. Wierę Menczyk (w transkrypcji polskiej), mistrzynię świata. Mała tęga, pulchna szatynka odznacza się spokojnem zachowaniem się. Gra również spokojnie i opanowanie. Trudno jest określić narodowość p. Menczyk: matka Rosjanka, ojciec Czech, babka Angielka. Zamieszkuje mistrzyni świata stale w Anglji, a urodziła się w Rosji. Włada rosyjskim i angielskim.

Warszawa przyjęła szachistkę tę nader gościnnie. Byłem świadkiem, jak na życzenie p. Menczyk obejrzenia słynnej warszawskiej Straży Ogniowej, urządzono cały pokaz z demonstracją gaszenia pożaru.

Zresztą, gościnność stolicy w stosunku do gości olimpijskich jest rzeczywiście zadziwiająca. Tak, naprzykład, profesor obserwatorjum astronomicznego zaprosił grupę szachistów do kopuły, gdzie przed północą pokazywał przez teleskop gwiazdy.

— Może i na Marsie odbywa się teraz Olimpjada Szachowa — melancholij nie rzekła jedna z pań — szachistek.

Tegoż wieczora mieliśmy jeszcze jedną atrakcję. Zaaranżowano transmisję olimpijską przez Radjo. Wileńscy radjo słuchacze zapewne słyszeli przemówienia dra Alechina, pułk. Sztejfera, prezydenta Ruebe i innych. Zasługuje na podkreślenie przemówienie mistrza Machtasa, przybyłego wraz z drużyną z Litwy Kowieńskiej. Zdaje się, że jest to pierwszy tego rodzaju występ Litwina w Polsce. To też p. Machtas był przez obecnych żywo oklaskiwany. Na tej dygresji „politycznej“ kończę dzisiejszy list z Olimpjady.

B. Sell.

W kołowrotku tygodnia

Poza czterema zasadniczemi porami roku Polska rozporządza jeszcze piątą, bodaj najpiękniejszą. T. zw. polska jesień — wspaniały finisz lata z udziałem całego zespołu letnich rekwizytów — nie zawadzi nigdy!

Obecnie ukazują się już pierwsze sygnały zdecydowanej jesieni. Niepodobna ich nie zauważyć. Wjeżdżają z turkotem od strony rogatek ogromne wozy, wyładowane pasiastemi materacami. Na szczycie w pozycji chwiejnej obowiązkowo balja, tuż obok woźnicy gibki rododendron. Z jednej i z drugiej strony ekwipażu podążają: mama, tata i opalone latorośle; wszyscy mają ręce zajęte koszykami i słojami (rydzyki solone, pyszna rzecz!), a wzrok pobożnie utkwiony w podskakującą balję. Tak wygląda odwrót mieszkańców z łona natury.

Rzeczywiście — dosyć już tego słonecznego lenistwa i grzebania w piasku. Chociaż... czasem to grzebanie w piasku oddaje nieocenione usługi nauce. Koło wioski Rachowicze nad rzeką Bułłą podczas prac meljoracyjnych wydobyto... dwa zęby mamuta i część jego szkieletu.

Wprawdzie — co do mamuta — to musimy się zadowolnić jego uzębieniem albo tkniętemi zębem czasu kośćmi — ale zato mniej straszne i egzotyczne zwierzaki, na dodatek całe, żywe i tresowane, obejrzymy w cyrku „Arena“. Uczniaki będą miały niełada uciechę.

We wtorek już wilno zaroi się sznurami „dziewcząt w mundurkach“ i ponumerowanych dżentelmenów. Widzi się także w mieście wiele młodych istot w nieprawdopodobnie pociętych i wyhaftowanych czapkach. To maturzyści. Rekwizyty liryczne maturalnego faktu już zbladły. Świat wprawdzie stoi jeszcze przed nimi otworem, ale perspektywę życiowych planów przysłania wielki znak zapytania. Co z sobą robić? Nałożenie ponętnej batorówki nakłada automatycznie i obowiązki. Jak sobą pokierować? Dobrze się stało, że Akad. Oddział Zw. Strzel. uruchomił referat informacyjny dla wstępujących na uniwersytet.

Nowy student, t. zw. „pierwotniak“, ma i inne jeszcze kłopoty. Musi gdzieś zamieszkać. Zdawałoby się — w Wilnie o to najłatwiej. Wystarczy pochodzić od słupka do słupka, zadzierając szyję, jak żyrafa — i wynotować adresy niekrępujących Edenów mieszkaniowych z używalnością wszystkich dóbr i rozkoszy ziemskich. Karteczki jednak ogłoszeniowe — co tu dużo gadać — kłamią najczęściej. Aby przyjezdnym zaoszczędzić butów i czasu Strzelcy-Akademicy (Młynowa 2) informują o wolnych pokojach i przyjmują oferty właścicieli mieszkań. Może wreszcie świt instytucji, która położy kres rozwydrzeniu „wydających pokoje“?

Ruch turystyczny przycicha. To też ostatnie porcje przyjezdnych, jakgdyby dla równowagi, zachowują się dosyć... głośno. Onegdaj kilku poznańczyków produkowało się na statku tak zawadjacko, że część przerażonej publiczności zażądała przybicia do brzegu i trwożnie opuściła niegościnny „parachod“. A wszystkiemu winien alkohol i niestosowanie się do przysłowia „nie rób drugiemu, co tobie nie miłe“.

Wanda Boyé.

Wśród pism

— **Tygodnik literacko-społeczny „Pion“** przynosi w Nr. 35 (100) m. innemi następujące artykuły i utwory: Ludwik Fryde: Kultura i mit; Tadeusz Zieliński: Łacina w stosunkach międzynarodowych; W. Rogowicz: Szczerość w autobiografji; St. Rygiel: Pomysły ortograficzne J Fontany i C. Norwida; Z. Szweykowski: Prus w nowem oświetleniu; S. I. Witkiewicz: Twórczość literacka Brunona Schulza; J Maśliński i J. Tardowski: Poezje. Pozatem w dziale radjowym Sztuka i Antena A. Bohdziewicz: Eksperyment z poezją. B. P.: Jeszcze o słuchowiskach radjowych. Treść numeru uzupełniają, jak zwykle, sprawozdania z teatrów oraz omówienia ostatnich nowości wydawniczych w dziedzinie popularyzacji wiedzy, powieści i publicystyki.

J. M. Rektor Staniewicz o Wandzie Pełczyńskiej

Korzystając z uprzejmości Jego Magnificencji p. Rektora Staniewicza, proszę go o wywiad, obiecując jak najmniej Mu zabrać cennego czasu.

— Pół godziny, nie więcej — zapewniam. Pan Rektor przyzwalająco się uśmiecha.

— *Słyszałem, że Pan Rektor wyraził gotowość być mężem zaufania p. Pełczyńskiej w Okręgowej Komisji Wyborczej. Czy to prawda?* — zapytuję.

— Tak jest.

— *Jak dawno Pan Rektor zna p. Wandę Pełczyńską?*

— Osobiście znam ją od roku 1919. lecz już przedtem doskonale znałem ze słyszenia, gdyż pani Wanda jest siostrzenicą dobrze znanego Wilnu s. p. doktora Stanisława Kwiatkowskiego. W czasie wojny dużo słyszałem o niej, jeszcze jako o Wandzie Filipkowskiej, od p. Eli Kwiatkowskiej, obecnej profesorowej Stefanowskiej. O bohaterskich czynach panny Filipkowskiej mówił mi też ś. p. doktór Jan Boguszewski, opowiadając o jej kilkakrotnem przedzieraniu się przez linje bojowe w roku 1914 i 1915-ym, z raportami do Komendanta. W marcu 1915-go roku p. Pełczyńska przedostała się do Wilna przez front, razem z pułkownikiem Eugenjuszem Dobaczewskim, który przybył wówczas do Wilna dla objęcia komendy nad P. O. W. wileńskiem.

— *Osobiście Pan Rektor poznał panią Pełczyńską w roku 1919-ym...* — wracam do usłyszanego poprzednio.

— Zetknąłem się z p. Pełczyńską, jako z kurjerką Naczelnego Dowództwa. Potem pracowała ona przez czas dłuższy w okolicach Wilna i często wówczas przyjeżdżała z odczytami na teren kierowanego przez mnie Starostwa Trockiego. W roku 1920-ym spotkaliśmy się w Warszawie, gdy 210 pułk piechoty wymaszerował na front bolszewicki.

— *O ile wiem, pułk ten składał się z Peowiaków? Pan Rektor był oficerem w tym pułku?* — interpeluję trochę niedyskretnie.

— Tak! W lipcu 1920 r. wstąpiłem spowrotem do armji czynnej. Potem spotykaliśmy się z p. Pełczyńską na froncie.

— *Jako człowiek miejscowy i reprezentant wileńskiego społeczeństwa, jakie stanowisko zajmuje Pan Rektor wobec kandydatury p. Pełczyńskiej na posłankę na Sejm?* — przechodzę do pytania najważniejszego w mym wywiadzie.

— Dałem temu wyraz przyjmując mandat męża zaufania p. Pełczyńskiej— odpowiada z uśmiechem Pan Rektor.

Stosuję bowiem do ludzi politycznie pracujących na naszym terenie pewne kryterja — już poważnie mówi w dalszym ciągu p. Staniewicz — uznaję mianowicie przedewszystkiem hierarchję zasług niepodległościowych w przeszłości, oraz w chwili obecnej chęć służenia przyszłości Wilna i ziem ku niemu ciążących. **W swej pracy niepodległościowej p. Pełczyńska stoi wśród kobiet Polski na jednem z naczelnych miejsc.** Ma ona poza sobą trudy wojenne, pracę świetlicową na froncie, oraz chlubne karty działalności opiekuńczej wśród ludności przyfrontowej. Muszę zwrócić uwagę, że zdaniem mojem, powołanie p. Pełczyńskiej na matkę chrzestną polskiego statku „Piłsudski", było właśnie aktem uznania, wyrażonego p. Pełczyńskiej przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

W stosunku do naszego miasta znany mi jest gorący sentyment jaki p. Wanda Pełczyńska żywi dla Wilna i wsi wileńskiej. Wyraz tego uczucia spotykamy w jej pracy publicystycznej gdyż każdy jej artykuł posiada charakter czynu społeczego. P. Pełczyńska dobrze zna ten kraj i żywo odczuwa jego potrzeby. Wzięła ona sobie za zadanie informowanie Warszawy o sprawach wileńskich i oddawna już jest jakby naszym ambasadorem w stolicy.

— *Jakie, zdaniem Pana Rektora, sprawy dotyczące naszych ziem po wyborach muszą się przedewszystkiem znaleźć na warsztatach pracy sejmowej?*

Podniesienie gospodarcze stanu Wilna i ziemi wileńskiej i uczynienie z Wilna ośrodka nauki i kultury, któryby promieniował na cały kraj i państwa sąsiednie. Podniesienie dobrobytu niezbędne jest, aby i wieś mogła korzystać z dobrodziejstw oświaty i kultury.

Przekroczyłam już łaskawie użyczoną mi ilość czasu, więc dziękuję za otrzymane informacje, lecz Pan Rektor zatrzymuje mnie, stwierdzając, że w rozmowie nie dotknęliśmy stosunków polsko-litewskich, tak ważnych na tutejszym terenie.

Samodzielnej polityki nie możemy robić tu w Wilnie, lecz musimy szukać porozumienia z Litwinami, aby w przyszłości ułatwić naszemu rządowi rozwiązanie problemu polsko-litewskiego.

Pani Pełczyńska rozumie dobrze doniosłość tej sprawy, czemu dała wyraz w artykule swym, drukowanym w roku zeszłym na łamach „Gazety Polskiej".

Wogóle pani Pełczyńska przejawia duże zainteresowanie problemami polityczno-społecznemi, odczuwa przytem żywo potrzeby szerokich mas, zarówno miejskich jak i wiejskich — dodaje pan Rektor, żegnając się ze mną.

Czesława Monikowska.

Senator Huey Long



Dyktator Louisiany, zjednywa sobie zwolenników w związku z przyszłą kampanją wyborczą.

Subskrypcja drzeworytów E. Kuczyńskiego

P. Edward Kuczyński, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych, uczeń prof. J. Hoppena, za naszem pośrednictwem ogłosił subskrypcję swych prac. Każdy z drzeworytów będzie sprzedawany po 3 zł. 50 gr. Subskrypcja będzie trwała tylko do dn. 4.IX włącznie. Po zamknięciu subskrypcji, które nastąpi 4.IX b r. drzeworyty będą do odebrania w administracji „Kurjera" po opłaceniu należności.

Zamówienia do dnia 4.IX należy kierować do administracji nasz. pisma. W zamówieniu należy podać: imię i nazwisko, adres, nazwę drzeworytu i ilość sztuk zamawianych. Zamiejscowym zamówienia wysyłane będą pocztą za zwrotem porta.

Oryginały można oglądać w oknie cukierni Rudnickiego przy Placu Katedralnym i w administracji „Kurjera".

Dziś po raz ostatni zamieszczamy (na str. 6 i 7) reprodukcje drzeworytów E. Kuczyńskiego i nazwiska osób zgłaszających swój udział. Zamknięcie listy subskrybentów nastąpi dn. 4 września i po tym terminie zamówienia nie będą uwzględniane.

Od dnia 4.IX do dnia 8.IX włącznie, drzeworyty będą do odebrania w administracji nasz. pisma w godzinach od 10 rano do 3 i pół pp.

W czwartym tygodniu zgłosiły subskrypcję następujące osoby:

1. Wieża św. Jana:
p. kurator Kazimierz Szelągowski;
p. płk. dypl. Fryderyk Mally;
p. inż. Tadeusz Kulesza;
p. Stanisław Kozłowski;
p. Czesław Zieliński;
p. Konstanty Borzobohaty;
p. Stanisław Kaniok;
red. Romuald Węckowicz;
Poprzednio wpłynęło zgłoszeń — — 22

Razem — 30

2. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu:
p. kpt. Leśniewski;
p. inż. Tadeusz Kulesza;
p. Stanisław Kozłowski;
Poprzednio wpłynęło zgłoszeń — — 14

Razem — 17

3. Kościół św. Jakóba na Łukiszkach:
p. płk. dypl. Fryderyk Mally;
p. adwokat Stanisław Bagiński;
p. inż. Tadeusz Kulesza,
p. Czesław Zieliński;
p. Mieczysław Święcicki;
p. Konstanty Borzobohaty;
Poprzednio wpłynęło zgłoszeń — — 22

Razem — 28

4. Przedmieście za Pohulanką:
p. kurator Kazimierz Szelągowski;
p. płk. dypl. Fryderyk Mally;
p. inż. Tadeusz Kulesza;
p. Czesław Zieliński;
Poprzednio wpłynęło zgłoszeń — — 15

Razem — 19

5. Młyn na Karolinkach:
p. kurator Kazimierz Szelągowski;
p. płk. dypl. Fryderyk Mally;
p. adwokat Stanisław Bagiński;
p. inż. Tadeusz Kulesza;
p. Czesław Zieliński;
p. Mieczysław Święcicki;
p. Stanisław Kaniok;
red. Romuald Węckowicz;
Poprzednio wpłynęło zgłoszeń — — 22

Razem — 30

Jakie podatki płatne są we wrześniu

W ciągu września płatne są następujące podatki:

1) Do 5 września płatny jest podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 sierpnia r. b. i do 20 września płatny jest tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji w czasie do dnia 15 września.

2) Do 15 września płatna jest zaliczka miesięczna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w sierpniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, dalej płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy i pisarzy hipotecznych w miesiącu sierpniu rb.

15 września mija ostateczny termin płatności podatku wojskowego, pobieranego w formie dodatku do podatku dochodowego i ostateczny termin płatności III raty podatku dochodowego działu II ustawy z tytułu różnicy (kumulacji).

Pozatem w sierpniu płatne są podatki rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu i podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu r. b.

Komunikat Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR.

Wobec ukazania się w dniu wczorajszym w „Kurjerze Wileńskim" notatki odpowiadającej na artykuł „Słowa" z dnia 30 sierpnia r. b., Sekretarjat Wojewódzki BBWR. stwierdza, że notatka ta nie pochodzi od żadnego z czynników organizacyjnych BBWR. i że zarówno jej treść jak sformułowanie wyrażają tylko indywidualny pogląd jej autora.

Jednocześnie w związku z wspomnianym artykułem „Słowa" z dnia 30 czerwca Sekretarjat Wojewódzki B. B. W. R. stwierdza, iż twierdzenia autora tego artykułu nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż przez organa BBWR. nie była i nie jest prowadzona akcja agitacyjna na rzecz żadnego z kandydatów, ale jedynie akcja informowania obywateli o znaczeniu wyborów do Sejmu, ich charakterze i potrzebie wzięcia w nich udziału. Akcja ta prowadzona jest więc całkowicie zgodnie z zaleceniami i dyrektywami kierowniczych władz Bezp. Bloku. Udział w zebraniach informacyjnych organizowanych w tym wyłącznie celu przez Komitety Dzielnicowe BBWR. w obu Okręgach m. Wilna, przyjęli spośród kandydatów ci, którzy potrzebę współdziałania z taką właśnie akcją uświadamiającą uznali za swój obowiązek wobec wyborców.

W tejże sprawie otrzymaliśmy od p. Pełczyńskiej następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego oświadczenia.

W związku z dwiema notatkami, które ukazały się w prasie wileńskiej („Słowo" z dnia 30 sierpnia i „Kurjer Wileński" z dnia 31 sierpnia) stwierdzam co następuje.

1) Komitety Dzielnicowe BBWR. nie organizowały dla mnie ani z mojej inicjatywy zebrań informacyjnych,

2) naskutek wyraźnego życzenia wyborców przemawiałam na terenie szeregu organizacyj społecznych i w 3-ch komitetach dzielnicowych B. B. W. R. na tematy związane z zagadnieniem ordynacji wyborczej i czynnego ustosunkowania się obywateli do wyborów w dniu 8 września 1935 r.

Branie udziału w tych zebraniach informacyjnych uważam za mój obowiązek.

Dziękując zgóry za umieszczenie powyższego oświadczenia, załączam wyrazy poważania

Wanda Pełczyńska.

Wilno, 31 VIII. 1935 r.

PRZYPISEK REDAKCJI. Zamieszczając powyższy komunikat Sekretarjatu Wojew. B. B. W. R, oraz list p Pełczyńskiej redakcja czuje się w obowiązku zaznaczyć, że istotnie zwrot wczorajszej naszej notatki o zebraniach „organizowanych dla p. Pełczyńskiej i p. Okulicza" mógł być mylnie zrozumiany. Zwrot ten był użyty w artykule „Słowa" p. t. „Nadużycie" w wyraźnej intencji postawienia zarzutu, że Blok Bezp. organizuje zebrania dla agitacji na rzecz tych dwóch kandydatów. Powtórzyliśmy go w notatce bez cudzysłowu, co mogło wywołać mylne wrażenie, że potwierdzamy **intencje** autora artykułu w „Słowie". W rzeczywistości zwrot ten był użyty w „Kurjerze" w innym sensie mianowicie w tym, że **tylko** ci kandydaci uznali za swój obowiązek wystąpić w charakterze prelegentów na takich zebraniach, o których mowa w drugim ustępie komunikatu.

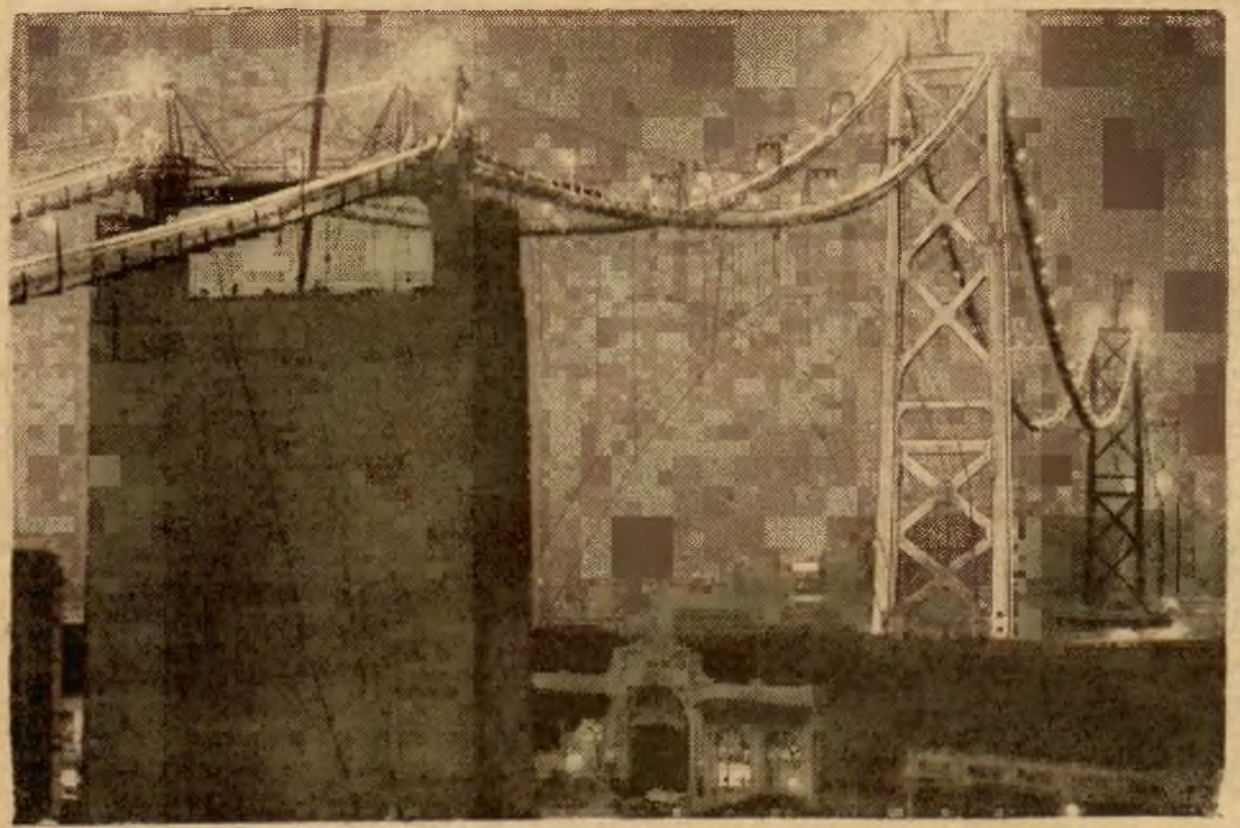
Nadmieniamy również, że pisząc o akcji wyborczej Bloku rozumieliśmy jako rzecz oczywistą, że zgodnie ze stanowiskiem Bloku **w obecnych wyborach**, akcja ta polega jedynie na 1) propagandzie udziału wyborców w głosowaniu, 2) umożliwianie kandydatom brania udziału w określonych wyżej zebraniach informacyjnych.

Ponieważ ta sprawa dotyczy również redaktora naszego pisma, upoważnieni jesteśmy przez niego do oświadczenia, że Komitety Dzielnicowe B. B. W. R. nie organizowały zebrań informacyjnych dla niego ani z jego inicjatywy. Niemniej red. Okulicz uważa, że gdyby w przyszłości wykazał podobną inicjatywę i Komitety Dzielnicowe ją zrealizowały — byłoby to w zupełnej zgodzie z zasadami, któremi kieruje się Blok Bezp. w obecnych wyborach.

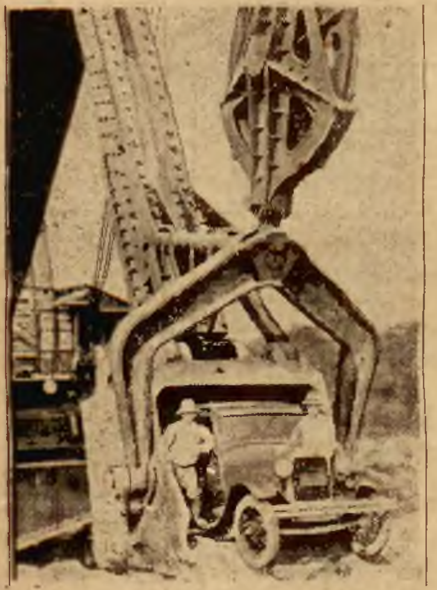
Bufet do wynajęcia

od 10 listopada b. r. Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" w Święcianach wydzierżawi bufet w swojem Kasynie. Bilard pożądany. Oferty nadsyłać do Zarządu w Święcianach.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Największy most na świecie. Nocne zdjęcie największego na świecie mostu między San Francisko i Oakland. Na moście wmontowuje się obecnie łożyska do kabli, które będą most podtrzymywały. Praca odbywa się dniem i nocą. W nocy z tego powodu most jest rzęsiście oświetlony.



Dzwig-olbrzym. W Du Quinion-Grube w stanie Illinois zainstalowono olbrzymią elektryczną szuflę dźwigową, która ma być największą na świecie. Szufla zabiera jednorazowo 22 mtr. sześc. kapusty, którą w przeciągu pół minuty podnosi na wysokość 16 mtr. W szufli może zmiećcić się i auto, jak pokazuje ilustracja.



Zamach bombowy w Barcelonie. Nieznani sprawcy rzucili bombę w magazyny tramwajów miejskich w Barcelonie. Wskutek wybuchu uszkodzony został cały narożnik domu od dachu aż po piwnicę.



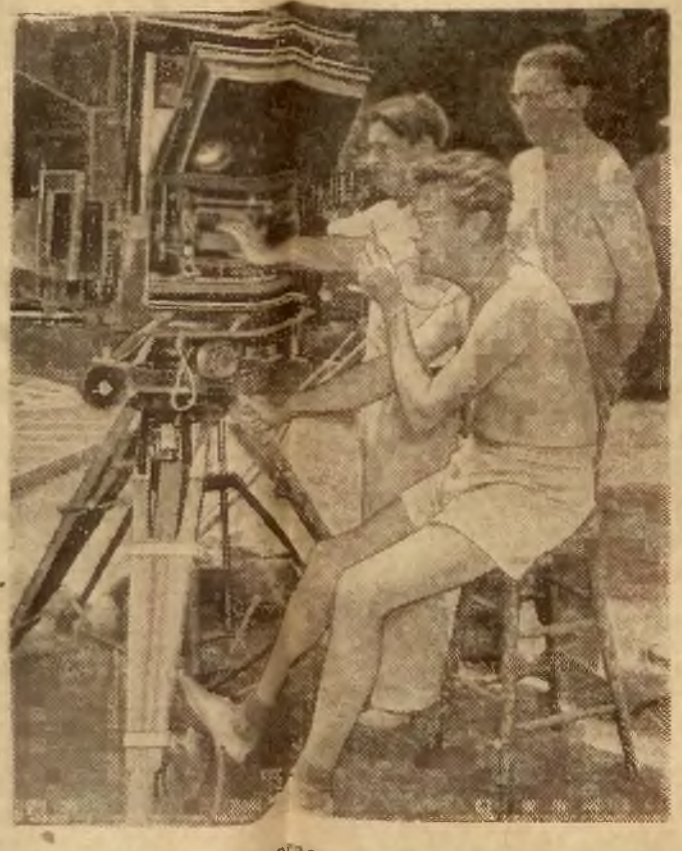
Nowe znaczki pocztowe w Hiszpanji.



Wielkie manewry na pograniczu włoskiem. Placówki karabinów maszynowych, ustawione na szczytach górskich podczas wielkich manewrów armji włoskiej na północnej granicy Włoch.



Katarzyna Hepburn artystka z Hollywood, paradująca w stroju zbliżonym do męskiego.



Praktyczne ubranie do pracy. Praca przy nakręcaniu filmów w upalnej Kalifornji jest dość uciążliwa. Operator jednego z większych przedsiębiorstw filmowych ułatwił ją sobie w ten sposób, że ubranie swoje zredukował do minimum.



Efektowny strach na wróble. W Portland Oregon (U. S. A.) pewien pomysłowy farmer postawił w swym ogrodzie efektowny strach na wróble z wmontowanym wewnątrz aparatem radjowym. Podobno od tego czasu szkodniki omijają jego ogród.

Subskrypcja drzeworytów E. Kuczyńskiego



Młyn na Karolinkach.



Przedmieście za Połułanką.



Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu.



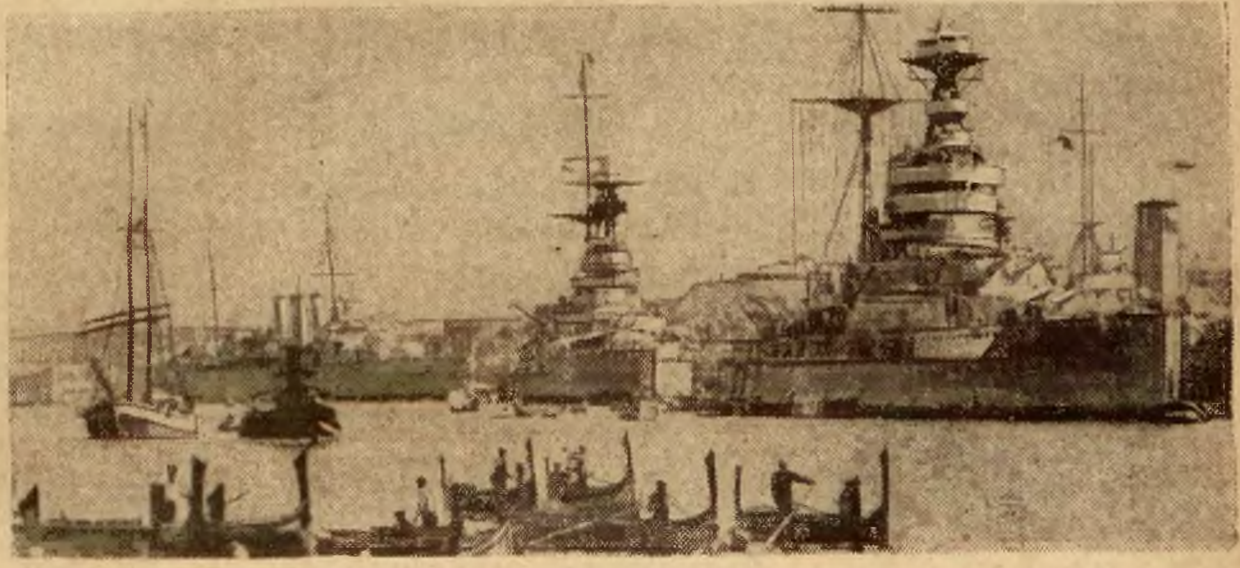
Kościół św. Jakóba na Łukiszkach.



Wieża św. Jana.

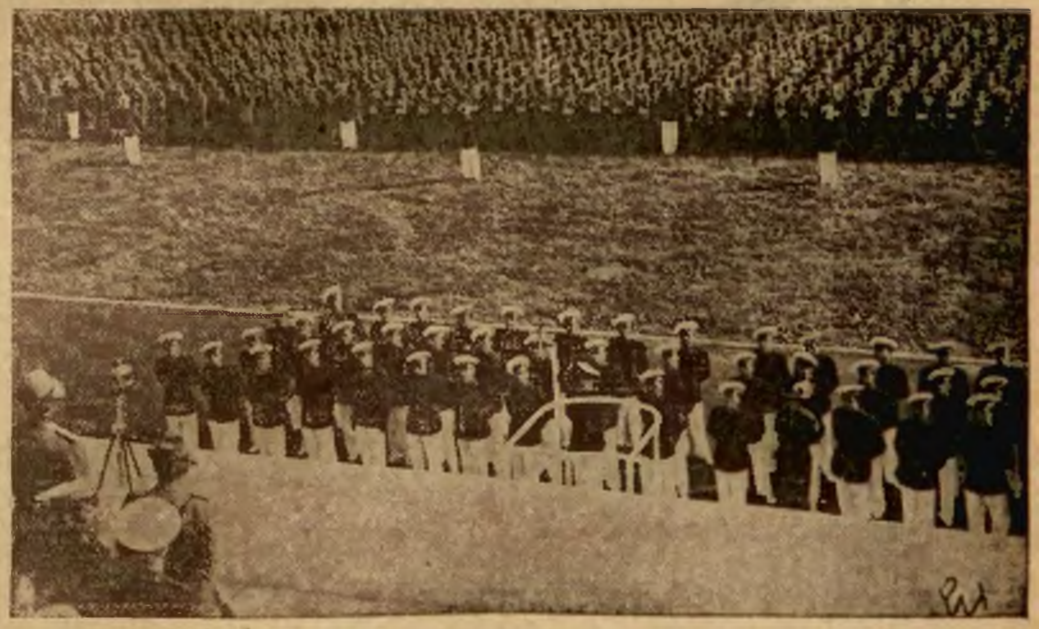


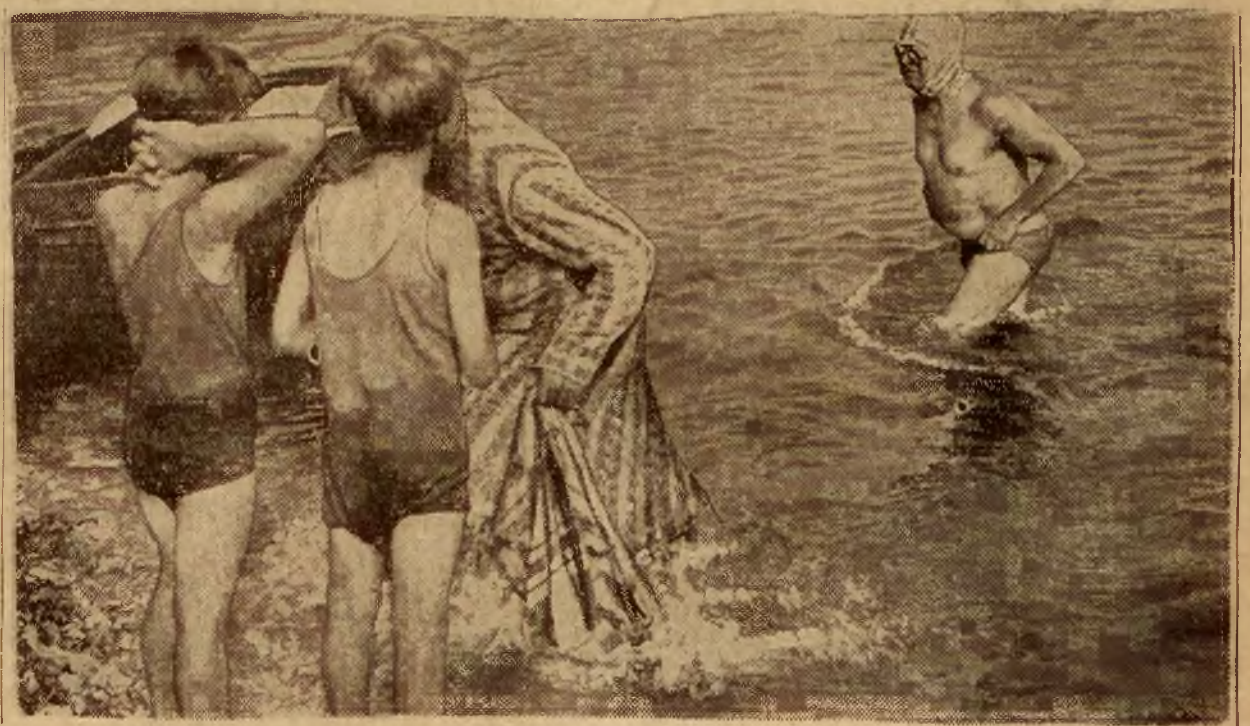
Japonja a konflikt włosko-abisyński. Ostatnio w związku z zaostrzającym się konfliktem włosko-abisyńskim, w Tokio odbyły się narady członków rządu japońskiego nad wytworzoną sytuacją i ochroną interesów Japonji. Na zdjęciu — członkowie rządu na herbatce politycznej: od lewej strony — minister wojny Hayaschi, min. spraw zagr. Hirota, premjer Keisuke Okada, poseł mandżurski w Japonji Hich Chieh-Shih i minister marynarki Osumi.



Z Malty. W związku ze wzmocnieniem angielskich sił morskich na morzu Śródziemnem — podajemy zdjęcie kilku angielskich okrętów wojennych w porcie Valetta, głównem mieście wyspy Malty.

Młodzież sportowa Italji. W Rzymie odbyło się z okazji otwarcia roku szkolnego w Instytucie Wychowania Fizycznego wielkie święto, w którem wzięło udział 5.000 młodych sportowców.





Dentysta przepłynął kanał. Dentysta angielski Haydn Faytor w rekordowo krótkim czasie (14 godz. 50 min.) przepłynął Kanał La Manche. Na zdjęciu-pływak dentysta po przepłynięciu kanału wychodzi z wody w pobliżu Dover.

Kandydaci na posłów w okr. 47

(Wilno. Powiaty wileńsko-trocki i święciański)

W poprzednich n-rach podaliśmy już życiorysy kandydujących w tym okręgu gen. **Żeligowskiego** i p. Janiny **Prystorowej.** Dziś zamieszczamy życiorysy dalszych czterech kandydatów:

EDWARD TAUROGIŃSKI

Urodzony w 1891 roku w Wileńszczyźnie, po ukończeniu szkoły średniej i uzyskaniu następnie dyplomu agronoma. poświęca się pracy na roli, we własnem gospodarstwie w gminie niemenczyńskiej (maj. Daniłówka).

Poza codzienną pracą rolnika, bierze czynny udział w pracy społecznej jako prezes Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie, prezes Zarządu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Wilnie, wiceprezes T-wa Lniarskiego w Wilnie, członek Prezydjum Centralnego Twa Org. i Kółek Rolniczych i członek Zarządu Sekcji Dobrowolnych Org. Związku Izb. i Org. Roln. Rzplitej w Warszawie, członek Zarządu i prezes Komisji Org. Gospodarstw Wileńskiej Izby Rolniczej.

W służbie niepodległościowej przed wojną 1914 roku bierze udział w kółkach młodzieży socjalistycznej zbliżonej do frakcji rewolucyjnej PPS. (wespół z grupą socjalistów rewolucjonistów), od 1914 do 1918 wspólnie z socjalistami ukraińskimi bierze udział w rewolucji marcowej 1917 r. i wypędzeniu Niemców z Ukrainy. W 1919 r. zgłosił się do wojska polskiego przez konsulat polski w Charkowie.

W 1928 r. jako kandydat do Sejmu z listy BBWR. w Okręgu Nowogródzkim na pierwszem miejscu, został wybrany do Sejmu i pracował w komisjach: rolnej, reform rolnych, morskiej i komunikacyjnej.

JAN SZEJKO

Urodzony w 1895 r. w Mejłunach. gm. dukszlańskiej, pow. święciańskiego.

Ukończył szkołę komercyjną w Witebsku. Brał udział w wojnie światowej. W roku 1922 został wybrany na wójta gminy dukszlańskiej, na którem to stanowisku do tej pory pozostaje.

Przez cały okres swej pracy w gm. dukszlańskiej przyjmuje czynny udział w organizacjach powiatowych, gospodarczych i rolniczych.

Jako rolnik we własnem gospodarstwie, społecznik i samorządowiec skupił około siebie nietylko mieszkańców gminy, ciesząc się zaufaniem ludności bez różnicy narodowości. Zna doskonale warunki i potrzeby ludności naszych ziem, a stykając się codziennie w swej pracy z potrzebami i bolączkami szarych obywateli potrafił zawsze pogodzić sprzeciwności ku zadowoleniu wszystkich.

ERAZM JELENIEWSKI

Urodził się w majątku Jelenek, gub. smoleńskiej 3 czerwca 1891 r.

W1914 r. ukończył Akademję Rolniczą w Moskwie, w czasie rewolucji w Rosji siedział w więzieniu jako zakładnik Polak.

Do Polski został wypuszczony w 1924 roku.

W Polsce pracował jako fachowiec w Urzędzie Ziemskim w Święcianach, potem w Związku Kółek Rolniczych w Wilnie. 1928 roku zaczął pracę na nabytej działce 30 ha w powiecie święciańskim i od tego czasu zajęty pracą społeczną w T-wie Rolniczem, Kasie Stefczyka, Spółdzielni Spożywców i radnym gminnym. Od 1934 r. jest wójtem gminy. Teraz jest prezesem: Kółka Rolnicze go w Ignalinie, Rady Kasy Stefczyka w Ignalinie, Rady Spółdzielni w Ignalinie, członkiem Rady Powiatowej, Radca Izby Rolniczej, członkiem T-wa Rolniczego.

KAROL DUBICKI

Kandydat z tegoż okręgu święciańskiego, urodził się 4 listopada 1903 r. w Woronowie, w pow. wileńsko-trockim. Z zawodu nauczyciel, obecnie jest wójtem z wyboru w rodzinnej gminie worniańskiej. Ma za sobą pracę w POW. w której uczestniczył, jako 15-letni chłopiec. W ostatnim dziesiątku lat bierze żywy udział w pracy społecznej swego ośrodka, poświęcając dużo czasu kółku rolniczemu, którego jest prezesem, organizacji LOPP. i Związkowi strzeleckiemu i t. d.

Kurjer sportowy

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych jest wyjątkowo bogaty i urozmaicony.

BOKS.

Wobec odwołania meczu piłkarskiego Polska—Belgja, na czoło imprez wysuwa się mecz bokserski Polska—Niemcy, który się odbędzie o godz. 19.15 przy świetle elektrycznem na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie. Walczą w poszczególnych walkach (na pierwszem miejscu Polacy) Rotholc z Ferberem, Krzemiński z Rappsilberem, Palus z Büttnerem, Sipiński z Schmedesem, Misiurewicz z Murachem, Majchrzycki ze Steinem, Szymura z Jasperem i Choma z Rungem.

KOLARSTWO.

Kolarze nasi walczą na dwóch frontach. Pierwsza reprezentacja rozgrywa w niedzielę ostateczną batalję na ostatnim etapie biegu Warszawa—Berlin, który prowadzi z Szczecina do stolicy Rzeszy.

Druga kilkuosoba reprezentacja bierze udział w biegu kolarskim dookoła Rumunji.

Z imprez lokalnych pod Strugą odbędzie się wyścig kolarski Sokoła, a w Łodzi wyścig o nagrodę magistratu miasta.

LEKKOATLETYKA.

Największą imprezą lekkoatletyczną niedzieli jest mecz Warszawa—Poznań w Poznaniu. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku pomiędzy Walasiewiczówną a Niemkami Krauss i Dollinge.

W Łodzi odbędzie się pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

W Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

PŁYWANIE.

Sensacyjnie zapowiadają się również międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie na reprezentacyjnym stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego (początek o godz. 15.30). Startują Węgrzy, Niemcy, Austrjacy i Polacy.

PIŁKA NOŻNA.

Z imprez piłkarskich najważniejsze są następujące:

W Łodzi pomiędzy repreezntacją Polski a reprezentacją Łodzi.

W Katowicach mecz piłkarski obu Śląsków.

W Krakowie mecz Kraków — Lwów.

We Lwowie mecz Lwów—Czerniowce.

W Wilnie mecz Hakoach (Ryga)—Makabi.

O wejście do Ligi walczą: w Warszawie (na boisku Warszawianki o g. 16.30) Skoda z Union Touring, we Lwowie Czarni z PKS. w Poznaniu Legja z Polonją, w Stanisławowie Rewera ze Strzelcem.

TENIS.

W Warszawie zakończenie turnieju młodych.

W Bydgoszczy zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego.

We Lwowie zakończenie turnieju tenisowego.

W Berlinie Witman startuje na zawodach Barkochby.

HIPPIKA.

W Rydze nasi jeźdźcy startują na międzynarodowych zawodach hippicznych.

Litwa zdobywa puhar Bałtycki

W zawodach piłkarskich o puhar państw bałtyckich pierwsze miejsce zajęła Litwa (3 pkt.) przed Łotwą (2 pkt.) i Estonją (1 pkt.)

Estonja zdobyła swój jedyny punkt dzięki wynikowi remisowemu z Łotwą.

Dziś regaty wioślarskie

Odbyły się wczoraj na Wilji przedbiegi do dzisiejszych finałów regat międzyklubowych. W biegu czwórek półwyścigowych AZS. pokonał osadę PKS-u. W drugim przedbiegu Wil. T. W. wygrało z WKS. W czwórkach półwyścigowych młodszych AZS. wygrał z WKS., a PKS. pokonał Wil. T. W.

Dziś od godz. 14 odbywać się będą biegi finałowe. Po regatach rozdanie nagród i zabawa taneczna na przystani Wil. T. W.

Zawody sportowe pocztowców

Rozpoczęły się wczoraj na Pióromoncie pierwsze mistrzostwa sportowe Pocztowego P. W. gromadząc na starcie koło 100 zawodników. Przed zawodami odegrano hymn państwowy i I Brygadę, następnie zawodnicy prowadzeni przez p. Kołłątaja przedefilowali przed lożą honorową. Defiladę przyjął inż. prezes Nowicki. Do zawodników przemówił pułk. Goebel.

Dziś o godz. 8 rano na szosie Druskienickiej odbędzie się wyścig kolarski pocztowców, a o godz. 10 na Wilji zawody pływackie i kajakowe, po poł. zaś na Pióromoncie od godz. 15.30 odbywać się będą konkurencje lekkoatletyczne.

Zawody zakończone zostaną uroczystym rozdaniem nagród.

Makabi — Hakoach 3 : 1

Wczoraj odbył się mecz piłkarski między Makabi wileńską a Hakoachem ryskim. Hakoach zawiódł oczekiwane nadzieje i nic ciekawego nie pokazał. Zwyciężyła drużyna wileńska w stosunku 3:1.

Dziś odbędzie się mecz rewanżowy. Początek o godz. 16.30. Boisko przy ul. Wiwulskiego.

Jesienny rozkład jazdy pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż **z dniem 2-go września r. b.** wprowadza się w życie jesienny rozkład jazdy w związku z czem podane niżej pociągi będą przychodziły i odchodziły do i z Wilna jak następuje:

Przyjście na stację

Poc. Nr. 732 z Nowowilejki 3 m. 15 kursuje tylko 25.XII.35 roku, 1.I i 12.IV 1936 r.
Nr. 552 z Królewszczyzny 5 m. 50
Nr. 452 z Mołodeczna 7 m. 00
Nr. 1411 z Zawias 7 m 05
Nr. 322 z Lidy 7 m. 15
Nr. 726 z Nowo-Święcian 7 m. 20 nie kursuje 25, 26.XII 1935 r. i 12, 13.IV 1936 r.
Nr. 713 z Warszawy 7 m. 22
Nr. 7732 z Nowowilejki 7 m. 40 kurs. w dn. rob.
Nr. 712 z Turmont 8 m. 07
Nr. 7734 z Nowowilejki 8 m. 40
Nr. 1711 z Landwarowa 9 m. 12 kurs. w dn. rob.
Nr 1413 z Zawias 10m 07 kurs. w dn. świąt.
Nr. 1736 z Nowowilejki 10 m. 15
Nr 749 z Grodna 11 m. 30
Nr. 314 ze Lwowa 11 m. 43
Nr. 1738 z Nowowilejki 12 m. 10
Nr. 1740 z Nowowiejki 14 m. 05
Nr. 372 z Jaszun 14 m. 12
Nr 512 z Królewszczyzny 14 m. 27
Nr. 706 z Zemgale 15 m. 12
Nr. 715 z Rudziszek 15 m. 50
Nr. 1742 z Nowowilejki 16 m. 30
Nr. 711 z Warszawy 17 m. 11
Nr. 1744 z Nowowilejki 17 m. 40
Nr. 332 z Lidy 18 m. 00
Nr. 1746 z Nowowiljeki 19 m. 25
Nr. 1415 z Zawias 19 m. 30
Nr. 1748 z Nowowilejki 20 m. 25
Nr. 432 z Wilejki 22 m. 05
Nr. 714 z Zemgale 22 m. 30
Nr. 705 z Warszawy 22 m. 34
Nr. 312 z Łunińca 22 m 40
Nr. 1750 z Nowowilejki 23 m. 30

Odjazd ze stacji

Poc. Nr. 731 do Nowowilejki 2 m. 30 kursuje tylko 25.XII 1935 r., 1.I i 12.IV 1936 r.
Nr. 7731 do Nowowilejki 5 m. 35 kurs. w dn. rob.
Nr. 7733 do Nowowilejki 7 m 30
Nr. 311 do Nowowilejki 7 m. 30
Nr. 713 do Zemgale 7 m. 50
Nr. 1712 do Zawias 8 m. 00
Nr. 712 do Warszawy 8 m. 25
Nr. 1735 do Nowowilejki 9 m. 30
Nr. 1737 do Nowowilejki 11 m. 00
Nr. 551 do Królewszczyzny 12 m. 00
Nr. 1739 do Nowowilejki 13 m. 20
Nr. 331 do Lidy 13 m. 50
Nr. 1714 do Rudziszek 13 m. 52
Nr. 1741 do Nowowilejki 14 m. 30
Nr. 431 do Wilejki 15 m. 08
Nr. 725 do N.-Święcian 15 m. 30 nie kursuje 24, 25.XII 1935 r. i 11, 12.IV 1936 r.
Nr. 706 do Warszawy 15 m. 30
Nr. 321 do Lidy 15 m. 35
Nr. 1416 do Zawias 15 m. 43 w dn. rob. prócz sobót
Nr. 1743 do Nowowilejki 16 m. 50
Nr. 750 do Grodna 17 m. 20
Nr. 711 do Zemgale 17 m. 31
Nr. 313 do Lwowa 18 m. 30
Nr. 1745 do Nowowilejki 18 m 45
Nr. 1747 do Nowowilejki 19 m. 40
Nr. 1718 do Rudziszek 20 m. 07
Nr. 1749 do Nowowilejki 21 m. 20
Nr. 705 do Zemgale 22 m. 49
Nr. 714 do Warszawy 22 m. 50
Nr. 451 do Olechnowicz 23 m. 15
Nr. 371 do Jaszun 23 m. 47
Nr. 511 do Królewszczyzny 23 m. 58

Powrót arcybiskupa Jałbrzykowskiego

30 sierpnia o godz. 22 wrócił z wizytacji dekanatów słonimskiego i zdzięciolskiego ks. arcybiskup metropolita Romuald Jałbrzykowski.

Podczas wizytacji parafji Łukonicy, dekanatu słonimskiego, ksiądz arcybiskup dokonał konsekracji kościoła.

Pod koniec przyszłego tygodnia metropolita uda się na wizytację większych ośrodków jak Grodno, Białystok, Lida i Wołkowysk.

Zebranie informacyjne dla przewodniczących i zastępców komisyj wyborczych w okr. 46

Przewodniczący okręgu wyborczego nr. 46 podaje do wiadomości, iż zebranie informacyjne przewodniczących i zastępców obwodowych komisyj wyborczych do Sejmu okręgu wyborczego nr. 46 odbędzie się w dniu 2-go września o godz. 18 w sali Rady Miejskiej przy ul. Dominikańskiej 2. Na zebraniu uczestnikom rozdane będą odpowiednie druki.

Zasłony w lokalach komisyj obwodowych

We wszystkich komisjach obwodowych na terenie Wilna odbywa się gorączkowa praca przygotowawcza do ostatniego aktu wyborczego —głosowania. Celem zabezpieczenia tajności głosowania, komisje obwodowe przystąpiły do budowania w swoich lokalach zasłon. Zasłony te mają na celu całkowite izolowanie wyborcy od otoczenia w chwili wkładania kartki wyborczej do koperty.

Oświadczenie starszych cechów rzemieślniczych

Otrzymaliśmy list następującej treści z prośbą o umieszczenie.

Wilno, 31 sierpnia 1935 r.

Wśród rzemieślników m. Wilna kolportowana jest odezwa nawołująca do głosowania w Okręgu 45 na p. Władysława Szumańskiego, podpisana: „Starsi Cechu m. Wilna". Stwierdzamy, iż spośród ogólnej ilości 14 starszych, my niżej podpisani starsi w liczbie 10, udziału w wydaniu tej odezwy nie braliśmy i przeciwko wydaniu jej protestujemy.

Stwierdzamy, iż kandydaturą odpowiadającą rzemiosłu jest kandydatura p. STANISŁAWA HERMANOWICZA, podmajstra ślusarskiego, obecnie buchaltera w Wydziale Elektrycznym Zarządu m. Wilna. Człowiek ten, który pracuje na polu pracy społecznej i jest rzeczywistym przedstawicielem świata pracy, który pracuje od 1905 roku w obronie naszej sprawy, człowiek bezstronny i prawy, któremu w tem miejscu należy wyrazić uznanie za trud i pracę, ten jeden może być naszym przedstawicielem.

Ten człowiek, który stawia sobie za zadanie być wyrazicielem interesów tego odłamu społeczeństwa, z którego wyszedł, a nie karjerowiczowstwa.

My, rzemieślnicy m. Wilna gorąco popieramy jego kandydaturę, co stwierdzamy własnoręcznemi podpisami.

L. Siemaszko; L. Jaromin; M. Wirpszo; B. Sarnacki; Ignacy Zacharewicz; J. Rodziewicz; Wiktor Rakowski; St. Ignatowicz; Alfons Nosowicz; O. Matkiewicz; Andrukowicz.

3-go września rozpoczyna się rok szkolny

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym w nadchodzący wtorek 3 września odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa okolicznościowe na pomyślność nowego roku szkolnego.

Z racji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego kuratorjum wydało przypomnienie dyrekcjom szkół w sprawie obowiązującego stroju młodzieży szkolnej. W gimnazjach państwowych obowiązuje, począwszy od nowego roku szkolnego, pełne umundurowanie według wzorów ustalonych przez Ministerstwo. Zwrócona również została uwaga na noszenie przez młodzież szkolną tarcz z numerami.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

„IDĄCY“ KLERK

— J. E. Skiwski — Naprzeciaj, Warszawa 1935. Nakl. Gebethnera i Wolffa, str. 256+2 nl.

„Ale co tam książka, ta czy inna... Wogóle to niedobrze, kiedy przywiązuje się tak dużą wagę do poszczególnej książki, rzekomo wyjaśniającej wszystko. Ukazywanie się książek z taką pretensją jest symptomatem niepokoju i niepewności...“ —To są własne słowa Skiwskiego, cytowane z książki którą mam omówić.

Pewnie, że „to niedobrze“, ale któż zaprzeczy, że tkwimy w atmosferze „niepokoju i niepewności“. Linja styczna literatury z życiem i jego problematyką, czy też z drugiej strony — z kompleksem zagadnień filozoficzno-estetycznych, przebiega w zawijasach drażniących swą przypadkowością; jest niepewna, częstokroć zatarta, pełna przerw, sygnalizujących luki i pustkę. Nawet tak niski stopień samoświadomości, jak nasz, wystarczy by odebrać spokój „ludziom pióra“. Niepodległość poprzestawiała perspektywy, „coś“ tam znów popsuło kontakty. Nic nie wiadomo czego i kogo się trzymać, własny warsztat zakładać, robić inwestycje — czy warto, czasy takie niepewne, codzień coś nowego... Żyje się konjunkturą, działa się według precedensu, jest się do wynajęcia nietylko dlatego, że zapłacą, ale i dlatego również, że tą drogą można spławić kłopot samodzielnego myślenia. Pisarze chodzą wzburzeni — z literatury żyć nie sposób. Na szczęście doświadczenie sowieckie nauczyło nas, że pióro **niekoniecznie musi** służyć do pisania. Można go używać do okopywania kartofli, lub jako szczoteczki do zębów. Autorzy nienapisanych powieści i sztuk teatralnych piszą w gazetach michałki sądowe, pracują dla radja. Zapotrzebowanie na produkty pióra jest ogromne. Ilość, a nie jakość decyduje. Tempo chałupniczej produkcji i konjunktura opłacalności (choćby li-chej) działają jak oliwa na wzburzone... umysły.

Taki obraz sytuacyjny literatury współczesnej nasuwać się może łatwo cytelnikowi, które go zmysł krytyczny (lub też zapał pieniacki) wyostrzyły wielokrotne rozczarowania i zawody. Otóż co uderza przy lekturze „Naprzeciaj“, to pogardliwe lekceważenie, z jakiem Skiwski całą tę panoramę wymija. Na całą książkę parę zaledwie zdań marginesowych, kilka grymasów. Tak naprzykład ocena całej pisaniny polemicznej o poezję awangardową (którą to ocenę rozumiem, ale nie podzielam) znalazła się między myślnikami zdania, w którem Skiwski nazywa Nowaczyńskiego najbardziej współczesnym pisarzem polskim. Artykuł o Nowaczyńskim („Afryka mówi“) jest ciekawy i znamienny. Metodą Skiwskiego jest tu odnalezienie klucza do tematu. Pisarstwo starego łowcy obcych wyrazów i producenta artykułów z gazetowych wycinków zostało przyrównane do jazz-bandu, przyczem ten efekt zewnętrzny, jak i nikła treść wewnętrzna znalazły wytłumaczenie i motywację. Pokazano Nowaczyńskiego jak żabę na wosku.

Metoda „klucza“ jest do celów demonstracyjnych doskonała. Ale Skiwski demonstruje rzadko. To też częściej spotkamy się w jego książce z metodą „adwokacką“, jak np. w „Polskiej chorobie“, gdzie zabrał się do Irzykowskiego i tego purystę językowego łapie na nieścisłem używaniu słów. Metoda adwokacka święci również tryumfy w cyklu artykułów o prawie kanonicznem i polityce kościoła. Tych spraw jednak omawiać teraz nie będziemy. Wracajmy do literatury.

Poszczególnych pisarzy omawia Skiwski jakby niechętnie, marginesowo, chyba że analizy te służą mu do argumentacji uogólniającej, o której potem. Mamy jednak w „Naprzeciaj“ ładny szkic o humorze Dąbrowskiej, wymienione wyżej essay'e o Irzykowskim i Nowaczyńskim, sporo trafnych podpatrzeń (na marginesie spraw innych) artyzmu Mauriaca, studjum o Weysenhoffie, wreszcie programowy dla Skiwskiego artykuł p. t. „Prus a dzień dzisiejszy“. Jeśli bowiem Skiwski — krytyk tak łatwo zrzeka się głosu pokazawszy zaledwie próbki swej niewątpliwej kompetencji, to dlatego przedewszystkiem, że go nagli Skiwski — publicysta. Jeszcze raz, i z przyjemnością, trzeba stwierdzić, że pisarzowi temu manjera pieniacka nie grozi. Pomija on milcze niem to co nadawałoby się do szyderczego wyty kania palcem, czy też do lamentów, gdyż spieszno mu rozwijać obraz pozytywny, agitować w najlepszym stylu. Sądzę, że cytata wprowadzi w sedno rzeczy:

„Dzisiejsza nasza literatura jest niesłychanie i upokarzająco spłaszczona. Kierunek w górę! Fizjologizmem Europie nie zaimponujemy, bo ma lepszy, bardziej wyrafinowany, mądrzejszy. Mądrzejszy, bo wyrosły bądź co bądź z wielkiej tradycji sceptycznej, a nie jak u nas z kreciego niedowidzenia...

...Na tle tego smutnego pejzażu staje się ponieką usprawiedliwiona chłopomanja. „Zdrowa krew“. Tak, tylko że to jest odruch prymitywny i naiwny. Nie, obora nie zbawi. Zamiast zaduchu z miejskiego rynsztoka — ostry zapach gnoju. — To chyba nie jest ratunek: schorzałe prostactwo zmienić na zdrowsze. To za mało. Nie jesteśmy narodem, gdzie królowie odbywają rady nad poddanymi, pod dębem, czy lipą. Musimy się rozrastać we wszystkich kierunkach, a przedewszystkiem wzwyż — *aby Polska literacka dogoniła Polskę polityczną*“.

Nie wiem doprawdy, co bardziej Skiwski lekceważy i czem gardzi — „ochłapami życia“, literaturą podwórzową, reportażem, czy też fiorturami i figlikami stylistycznemi. Szkoda tylko, że odwracając się od tego wszystkiego tyłem, zamaszystym gestem objął i lirykę. A przecie jeśli gdziekolwiek, to właśnie w liryce obie te sprawy mają swój sens i usprawiedliwienie. Można wogóle — mniejsza czy słusznie — lekko sobie traktować zarówno „bladolicych chłopczyków“, jej przedstawicieli, ale nie należy zapominać 1) o prawach gatunku literackiego, 2) — o tem, że jeśli powieść polska wlecze się w ogonku produkcji światowej, to w liryce (mówię oczywiście o awangardowej) sytuacja ma się akurat odwrotnie. Że powieść polska Skiwskiemu nie imponuje, na to zgoda. Pozadwoma tomami St. I. Witkiewicza i niektóremi Kadena-Bandrowskiego naprawdę niewiele już możnaby gorąco bronić.

Ale na powieści zależy Skiwskiemu najbardziej. Widocznie w tym gatunku literackim dopatruje się najlepszych możliwości zarówno artystycznych, jak i socjalnych. Zbieram niedomówienia i próbuję zestawić kryterja Skiwskiego. — Sztuka jest dlań formą samouświadomienia grupy społecznej — przodującej. Jedynej, która tworzy kulturę, a przynajmniej tej twórczości świadomie przewodzi — chciałoby się dopowiedzieć. Niema w Polsce kilku kultur — jest jedna, szlachecka i do tej tradycji musimy nawiązywać, choćby to nam w deklamacyjnym frazesie źle się układało. Oczywiście — nawiązywać, a nie zjadać rentę. W dziedzinie literatury, zwłaszcza powieści czeka nas praca wydobycia i uświadomienia tych cech narodowych, które są najsilniejsze, tych kompleksów psychicznych, które nigdzie indziej nie wystąpią tak wyraźnie jak u nas. To będzie nasz wkład do literatury światowej — głęboka wiedza o człowieku, a nie takie, czy inne snobizmy konjunkturalne. Tych— zarówno stylizowanych na wyrafinowanie, jak i na proletarjackość — pora by już zaniechać. Oparta na kulturze intelektualnej, kontrolowana przez krytyków o wypielęgnowanym na tradycji smaku estetycznym, literatura jako poznanie — oto kryterjum ostateczne „walki o treść“ Skiwskiego.

Skoro już jesteśmy przy walce o treść... Pod tym sztandarem walczył swego czasu Karol Irzykowski, jedyny krytyk, który miał coś serjo do powiedzenia o twórczości Polski niepodległej. Jego polemiki były nagół fragmentaryczne, bo okolicznościowe, ale przy tej okazji padło wiele cennych sformułowań, a co ważniejsza może wytwarzała się atmosfera, która nie sprzyjała upojnemu bełkotowi słów, cudownościom talentu i innym szamaństwom. W życiu artystycznem łatwo o przeróżne mistyfikacje, to też mistrzowi Karolowi zawdzięczamy, że istniała taka prywatna szkółka trzeźwego myślenia i każdemu wieszczowi wolno z niej w miarę możności korzystać. Mistrza cechował jednak zawsze relatywizm krytyczny. Nie wiele wiemy o jego systemie kryterjów, jeszcze mniej o światopoglądzie. To też działalność jego, w każdym indywidualnym wypadku wysoce pożyteczna, jako całość trąciła nieraz anarchją a już napewno była niewystarczająca. — Skiwski jest wrogiem „pogaṅiania literatury“, ale zagląda Irzykowskiemu do kryterjów. Dostrzega tylko kryterjum jakości; wszystko dobre, byle na odpowiednim poziomie. Z tego co mówiliśmy wyżej wynika, że tem się Skiwski zadowolić nie może. Poco to wszystko? Jaki cel całej pisaniny i paplaniny tak twórczej, jak i krytycznej, jeśli nie ma to być świadomy wkład do skarbca kultury? Książka Skiwskiego zaczyna się rozdziałem p. t. „Religja kultury“. Nie chcemy umierać całkowicie. Chcemy by coś po nas zostało, nasz dorobek, nasza wielobarwna nieśmiertelność. W pełnem poczuciu ciągłości kulturalnej, przejmujemy dziedzictwo nam przekazane, cieszymy się niem i wzbogacamy je, wiedząc, że ci, co po nas przyjdą robić będą tak samo.

Tak rzadko zjawiają się u nas książki publicystyczno-literackie, że gdy trafi się coś nowego, a godnego uwagi, to już niewiadomo, jak to polecać czytelnikowi. Książka Skiwskiego nie jest zbudowana idealnie; obejmuje wiele tematów i kilka dziedzin, powstała z artykułów, to znaczy z prac ograniczonych warunkami dziennikarskiemi. Żadnej sprawy nie wyczerpuje, zaledwie stawia, szkicuje zagadnienia. A jednak warto ją mieć pod ręką. Choćby poto, aby gdy modne jest wyrzekać na „klerków“ za ich chwiejność, relatywizm, za służalczość wreszcie — móc się odwołać do tego żywego dowodu że postawa wręcz odmienna, postawa czynna, trzeźwa i organizująca życie jest najzupełniej możliwa i w naszych warunkach

Józef Maśliński.

JERZY PUTRAMENT

ŚPIEWY WANT

Ewie Dworakowskiej i Aronowi Pirmasowi — antypodom

Będą biegły chmury całą noc
gromadami szybkiemi, jak ryby,
bieże deszczu będą liście ciąć
i garściami miotać w czarne szyby.

A gdy błysną estre amaranty
nad szczytami kołujących drzew
my, stalewe, okrętowe wanty
zaczynamy niespokojny śpiew.

I.

Szczyty drzew kołują, a na niebie
w rudych kłębach dymi ziemski pył
ten sam wiatr za włosy porwie ciebie,
głowę zegnie i przechyli wtył.

I nie wyrwiesz, nie wyzwolisz rąk
i pomocy próżno będziesz wołał
idzie szkwał i bije w grot jak w gong
i zabije niezaradne słowa.

Zostaniecie tylko ty i wiatr,
nad leżącym wzniesiony, jak obuch,
las rozkołysany padł
za horyzontem, za tobą.

II.

Amaranty co rano odgarna
dom twój z rosy, pajęczyn i kwiatów,
morze falą urwistą i czarną
poza sobą przepaście zamiata.

Ale nie myśl, że kwiaty i dom
pierwsza otchłań spieniona pochłonie
wrócą nieraz, nie odda cię snom,
każdy sen będzie szeptał ci o nich.

Nie raz jeden, nie wczoraj, nie dziś,
ale codzień utracisz to samo,
ale będziesz co noc z niemi żyć
i na nowo opuszczać co rano.

III.

Smukłe drzewa u bram obcych miast,
fantastyczne kobiety i gwiazdy,
przyjdzie czas czar ich którego dnia,
ale będzie to dzień odjazdu.

Cóż, że patrzysz, że pragniesz i śnisz,
nie pochłoniesz, nie skąpiesz się w pięknie,
tyle tylko zostanie ci
abyś mógł zapamiętać i tęsknić.

Spada słońce, tonie złoty nóż
po rękojeść w rozpalonej pianie,
czy to powrót z dalekich mórz?
Czy rozstanie?

IV.

Wzrasta wiatr, grzywami białych łap
targa brzeg i żre chropawy kamień,
idzie noc ponurem niebem wpław,
o świcie wypływamy.

MUZYKA

Na zakręcie

Jednym z objawów przełomu, który przeżywamy obecnie w sztuce wogóle, w muzyce zaś szczególnie dotkliwie, przełomu w kryterjach oceny — są zainteresowania dla zagadnienia formy. Te zainteresowania odsyłają nas o kilka stuleci wstecz i każą się zachwycać wieszczem przeczuciem wielkich mistrzów (odświeżonych dawno przed nami), zawracać, prasować i ścieśniać ten skondensowany już wyraz epoki. Jeśli zaś silimy się na wynajdywanie analogji podobnego stanu rzeczy dawniej i gotowiśmy stwierdzić cykliczność tych zjawisk w muzyce— stajemy najwyraźniej przed wyłomem w regule prawdopodobieństwa. Wynikiem tamtych cofnięć (powiedzmy wyraźnie Bach'owskich, gdyż około nich obracają się rozważania niniejsze) był wykwit własnego stylu, którego niepodobna znów znaleźć w naszej epoce. Wtedy, cofając się do przeszłości przez zapożyczenie i zsyntetyzowanie, dalej przez dostosowanie do nowych form smaku artystycznego — wytworzyły się pewne kryterja. Zepchnięte i zapomniane na przełomie klasyczyzmu i romantyzmu, ukazują się znów odświeżone i aktualne u późniejszych romantyków, gotowe przejść do rezerwy, ale już jako kryterja zawsze prawdziwe, powiedziałbym absolutne.

Absolut tych kryterjów pragną utrzymać i dzisiejsi twórcy, oczywista uelastycznione, nagięty do kapryśnych wymogów chwili, ale aktualny. Jest to zresztą postawa wygodna i jedyna do przyjęcia, wobec zupełnej bezsilności. Pozatem muzyka zwykła była odświeżać się na własnej glebie.

I oto błyska na firmamencie bajecznie kolorowa gwiazda: jazz-band amerykański. Do Europy przedostał się w formie zanieczyszczonej, jako piosenka żołnierska jankesów, podążających z odsieczą atjantom. W tej formie strawestowana pieśń murzynów amerykańskich rozpoczyna inwazję musichallów i restauracyj. (Zjawisko to pociąga za sobą przewrót w dziedzinie tańca. Tańce wirowe, wyczerpane jakby szybkością i wiejością własnych obrotów — zostają zluzowane przez one- i two-stepy, foxtrotty, słowem tańce prostolinijowe, znamionujące okres kubizmu w sztuce). Jazz byłby może nie przeniknął głębiej, pozostając pewnego rodzaju „unterhaltungsmusik“, gdyby nie atmosfera głodu egzotyki, no i dalsza porcja, tym razem już oryginalnego, narkotyku zakonserwowanego w płytach. Płyty znalazły nienotowany popyt, już nietylko wśród szerokiej, dyletanckiej i zblazowanej publiczności, ale i wśród muzyków.

I oto zbiegają się dwa momenty. Jeden to uwiąd i zanik dotychczasowego smaku artystycznego, bezdroże, na którem stanęła większość twórców z epoki po-epigonów romantyzmu i drugi — obca, dzika, zlekka histeryczna, świeża w swem wyrafinowaniu muzyka, o niepospolitej fakturze, którą szeroki ogół zachłystywał się w zachwycie. I bodaj czy ten t. zw. szeroki ogół nie pełnił sprawy. Niepowołany rzekomo do wydawania sądów artystycznych, wyczuwa wartości instynktownie. Wolny od tradycji i przesądów pokonał łatwo skrupuły i pomógł „uprawnionym“ wyzwolić się z rozterek. Wypadkową tych momentów, momentów bezwładności i natarczywej siły zewnętrznej, jakbym je nazwał, było nie zalizowanie, usankcjonowanie i zaadoptowanie niezmiernie odległej od tradycyj europejskich dźwiękowności tej muzyki.

Poczęto ją realizować, rozkładać na części skomplikowany mechanizm i asymilować. A że niektóre wyskoki histerji, wybryki surrealizmu, jak je nazywa Jean Cocteau, nie dają się przetłumaczyć na język nut, że skomplikowana i zbyt zindywidualizowana synkopa, odtworzona po europejsku wydaje się jałowa, anemiczna i wyprana z treści — to nic. Jeśli jakaś nieścisłość pomoże w rozwiązaniu tej zagadki i przyczyni się do zbliżenia jej — wolno wszystko, byle cel zbliżyć. A że po drodze pozbawia się ją całego czaru — o tem nie pomyślano. Byle bliżej do ogładzonego wydania jazzu, bliższego już uszom i tradycjom muzycznym europejskim.

Przedłużeniem wypadkowego tego procesu zaspokojenia minutowej podaży i zachłannego popytu — jest przeniknięcie jazzu do poważnej

Leopold Feygin.

(Dokończenie na str. 10-ej).

Wieści i obrazki z kraju

Ślady osadnictwa prahistorycznego w gm. łyntupskiej

Przez południowo - wschodni teren gm. łyntupskiej (pow. święciańskiego) ciągnie się odwieczny iglasty las. W lesie tym pełno jest moczarów, wywrotów, strumieni i jezior. Ponieważ słyszałem od miejscowej ludności wiele legend o jakichś dawnych wojnach i kurhanach, które po nich zostały w lasach, postanowiłem zwiedzić ten teren.

W ciągu dwudniowej włóczęgi po lesie natknąłem się przedewszystkiem na kilka objektów pokrytych różnej wielkości kopcami. Są to groby ciałopalne pierwotnych ludzi. Między jeziorami Bał dycyczą a Imszarnikiem znajduje się po tężny pojedyńczy kopiec. Również w odosobnieniu jest kopiec obok drogi leśnej — pół km. na południe od zaśc. Sinkiszki. Przy drodze łączącej Niżeliszki—Janowo widnieje 18 ogromnych kopców; średnica każdego wynosi przeciętnie 20 m. wysokość sięga przeważnie 2 m. Podstawa każdego kopca otoczona jest potężnemi głazami w formie wianka t. zn. obłożona jest rzędem kamieniami. Dookoła podstawy kopca jest zawsze 6 wgłębień. Są to prawdopodobnie groby wojów czy możnych panów tej okolicy. W niedalekiej odległości od omawianego objektu, a mianowicie, przy ścieżce wiodącej z Równego Pola do Pieszkowe, natrafiłem na „archipelag“ mniejszych kopców (średnica 3—4 m), których naliczyłem około 100. 20 kopców o dość wielkich też rozmiarach znajduje się 700 m. na zachód od gajówki Biały-Dwór.

Według opowiadań ludności na zachodnim brzegu jez. Bałduk, są w wodzie grubę pale wbite kiedyś przed wiekami w dno prawidłowemi rzędami. Można je latem obserwować przy cichej powierzchni jeziora. Są to prawdopodobnie szczątki osady nadwodnej. Na okolicznych polach ludność znajduje nie kiedy toporki kamienne.

Nad jez. Sereneżany znajduje się wyniosłe wzgórze zw. Pilikalnia, na zboczach jego znajdywane są skorupy ceramiki pierwotnej. Charakterystycznego ornamentu nie spotyka się. Nazwa wzgórza tehnie też czasami zamierzchłemi. Pilikalnia oznacza się w języku litewskim sypaną górę (od wyr. pilti — sypać, kalnas—góra) albo zamkową górę (od wyr. pilis — gród).

Dotychczas żadna ekspedycja archeologiczna wspomnianych objektów nie badała. J. D.

Na zakręcie

(Dokończenie art. ze str. 9-ej).

twórczości muzycznej. Piosenka piastunki-murzynki i otępiałego niewolnika na plantacjach, piosenka prostytutki i apasza — doskonale sobie radziła w wytwornem towarzystwie swych dostojnych koleżanek europejskich. (Znajdowali się i tacy, którzy od Mozarta wywodzili przepowiednie jazzowe!) Ale ten proces przenikania w Europie był powierzchowny, powiedzmy wyraźnie partacki. Powstawały utwory nazywające się ragtsine albo foxtrott, ale w istocie swej odległe od pozorów stylu jazzowego. Poważniej o wiele odniosła się do tego zjawiska biała Ameryka (dla czarnej — to chleb powszedni). Świeża kultura muzyczna, bez zakorzeniałych przesądów chciwie wchłonęła jazz. Nazwy fox-trotowej unikali, dali zato „Preludes“ Gershwina, opera „Jones“ Grünberga — nowy wyraz nowych dążeń. Nazwisk i utworów podobnych możnaby podać więcej. Wystarczy jednak i tyle dla stwierdzenia nowego, odrębnego stylu w muzyce amerykańskiej. Tego stylu epoki — trudno się dopatrzeć u nas.

Ale fala nawraca. W innej formie i na innej płaszczyźnie wprawdzie, ale wraca, by znów zaatakować zmurszałe bastjony naszego smaku. Jeśli tym razem twórczość europejska zajmie się poważniej tym fenomenem muzycznym — może zbliżymy się do nowego wyrazu nowej treści.

Leopold Feygin.

Postawy

— **ZJAZD LEKARZY NAD NAROCZĄ** 30 sierpnia otworzył swe obrady w Schronisku Turystycznem nad jeziorem Narocz dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych i kierowników ośrodków Zdrowia województwa wileńskiego. Zjazd zaszczycił swą obecnością przybyły samochodem z Wilna p. woj. Jaszczołt.

W zjeździe uczestniczą pozatem: Dyrektor Departamentu Zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej dr. Ostromęcki, naczelnicy wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich Nowogródka i Śląska, b. marszałek Senatu prof. Szymański oraz docent Uniwersytetu im J. P. dr. Przeszycki.

Obrady zjazdu dotyczą zagadnień: walki z durem plamistym, zdrowotności na Wileńszczyźnie, walki z gruźlicą i jaglicą. Ponadto poszczególni lekarze powiatowi wygłoszą sprawozdania ze swych terenów. W zjeździe uczestniczy ogółem 50 osób.

Święciany

— **ZMIANA NA STANOWISKU INSPEKTORA SZKOLNEGO.** Decyzją centralnych władz szkolnych został przeniesiony do Zamościa z dniem 1 sierpnia b. r. inspektor szkolny obwodu Święciańskiego Michał Balun. Społeczeństwo pow. święciańskiego traci w osobie p. Baluna dzielnego administratora szkolnego i wielkiego społecznika; w czasie jego urzędowania szkolnictwo w pow. święciańskim zostało postawione na wysokim poziomie. Należy przytem zaznaczyć, że teren święciański jest bardzo trudny do pracy, (pod względem narodowościowym skomplikowany, gdyż jest tu poważny procent Białorusinów, Litwinów, Rosjan-staroobrzędowców i Żydów), wymaga wiele ciężkiej i odpowiedzialnej pracy przy załatwianiu konfliktów na terenie szkolnym.

P. Balun był długi czas powiatowym prezesem Bezpartyjnego Bloku, prezesem Związku Strzeleckiego, prezesem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół i t. d. Za wydajną pracę społeczną został niedawno odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Na miejsce p. Baluna został mianowany agr. Ryszard Białynia-Żyźniewski, były podinspektor szkolny w Święcianach. **Jd.**

Mołodeczno

— WYKRYCIE TRZECH TAJNYCH GORZELNI. Starszy posterunkowy Wiktorowski Marjan i st. post. Gozdek Aleksander, obaj z posterunku P. P. w Mołodecznie, patrolując wieś Rajewszczyznę, gm, mołodeczańskiej, natrafili na 3 tajne gorzelnie, będące w pełnym ruchu, z których jedna należała do Piotra Połoza, zaś dwie do Aleksandra Suszko.

Podczas likwidowania gorzelni „gorzelaki“ stawili silny opór policji; jednak dzięki energji policjantów, opór został złamany, zaś gorzelnie jak i „gorzelaki“ zabrani zostali do Mołodeczna na posterunek P. P.

— **ROBOTY FUNDUSZU PRACY.** W ub. m. Powiatowy Zarząd Drogowy intensywnie przystąpił do porządkowania ul. Starościńskiej. Robota jest subsydjowana przez Fundusz Pracy. Przy robotach ziemnych zatrudnieni są przeważnie bezrobotni i małorolni rolnicy z terenu m. Mołodeczna w liczbie około 100 osób. Kierownikiem robót jest p. inż. Mironowicz.

— **MISTRZOSTWO MŁODZIKÓW.** 30 ub. m. przy Starostwie Powiatowem na korcie tenisowym został zakończony turniej tenisowy o mistrzostwo młodzików do lat 16. I-sze miejsce zdobyli: Urbański Leopold i Sikorski Henryk; II-gie miejsce: Sanok Bronisław i Pietraszko Bolesław, uczniowie Gimn. im. T. Zana w Mołodecznie.

Głębokie

— **MANEWRY STRAŻY POŻARNYCH** 28-go ub. m. w Jaźnie, pow. dziśnieńskiego, odbyły się manewry ochotniczych straży pożarnych rejonu XI-go. W manewrach brały udział straż pożarna i żeńska służba samarytańsko - pożarnicza z Jazna oraz straże z Mikołajewa i Dzisny.

Ponadto odbyły się manewry strażackie rejonu gm. dokszyckiej, w których wzięły udział straże z Dokszyc, Torgun, Tumiłowicz i Wiereciejki. Po zakończeniu manewrów członkowie straży w Dokszycach otrzymali świadectwa na prawo noszenia odznak za wysługę lat oraz listy pochwalne, przyznane przez Okręg Wojew. za gorliwą pracę na polu pożarnictwa.

Na manewry delegowany został z ramienia zarządu powiatowego straży instruktor pow. Aleksander Oleszkiewicz.

Najnowsza moda



Najnowsza moda, najnowsza pasja Amerykanek to dwuosobowy rower.

F. OLECHNOWICZ 5

Przygody Kaziuka Surwiłły

— Teraz zresztą — dodał czekista — jesteście podnieceni, zdenerwowani, zostawmy to dzisiaj. Teraz odeszlę was do celi i zawezwę innym razem. Przez ten czas dobrze się namyślicie i, gdy będzie cie gotowi, powiecie dyżurnemu, by was zameldował u mnie. No i nie będziemy się więcej gniewali, dobrze? — zakończył swe przemówienie „upołnomoczennyj“ tak, jak się mówi do ukaranego za niegrzeczne zachowanie się dziecka. Dobrze?

— Dobrze — jęknąłem. Chodziło mi w tej chwili o to, by prędzej stracić z oczu swych oprawców, by prędzej znów znaleźć się w swej celi, która teraz wy dawała mi się tak pożądaną jak zacisze domowe.

* * *

Znów jestem w celi. Przez zakratowane okno padają ostatnie promienie zachodzącego słońca. Czuję się zmęczony nie tylko moralnie, lecz i fizycznie, jak po najcięższej robocie. Nie rozbierając się na pryczach zasypiam snem kamiennym. Budzą mnie na wieczorny apel. Po apelu znów zasypiam. I dziwna rzecz: ani koszmarów, ani żadnych snów — śpię snem zmęczonego pracą drwala — taki jest snadź przywilej młodości.

Lecz, gdy zbudziłem się rano, gdy popłynęły jedna za drugą godziny więzienne, godziny rozmyślań i kontemplacji — niedawne przeżycia wstały w pamięci jak upiory, niepewność dnia jutrzejszego znów ciężką zmorą legła na duszy, znów ten niepokój i obawy więźnia, którego sprawa znajduje się w toku badania.

Niepewność gorsza jest niż najsurowszy wyrok. Byle prędzej los się rozstrzygnął w tę lub inną stronę!

Złe przeczucia mnie opanowały. Stałem się milczący. Po całych dniach siedziałem w swoim kącie na pryczy, wpatrując się w jeden punkt na zapluskwionej ścianie, jakby tam były wypisane słowa mych przeznaczeń.

A potem — przyszła bezsenność, ta najgorsza towarzyszka chwil, gdy niepokój szarpie nerwami.

Godzina 10 wiecz. Apel. Wszystko zacicha. Ukraińcy rozlokowują się na swoich posłaniach i niebawem w celi rozlega się ich chrapanie. Ja zaś nie śpię. Już zbliża się zapewne północ. Myśli mi się plączą w głowie. Rwie się nić logicznych rozmyślań, natomiast przesuwają się, jak na poszarpanej a potem na chybił trafił pozlepianej taśmie kinowej, strzępy obrazów, chwil z niedawnej przeszłości i momentów z wczesnego dzieciństwa...

Za drzwiami słychać kroki: to warta spaceruje po korytarzu tam i spowrotem. Lecz nie!... klucz zgrzytnął w zamku t... Na progu ukazuje się żołnierz.

Usiadłem na swem posłaniu i wpatruję się w przybysza.

— Czemu nie śpicie?

— Tak... Teraz się zbudziłem... — odpowiadam.

— Nazwisko?

— Surwiłło.

— Ubierajcie się... Pójdziecie ze mną.

Nie mogę opanować przebiegających mi po skórze dreszczów nerwowych. Jestem zły na siebie. Wciągając buty, przyciskam swą nogę do desek pryczy, by powstrzymać nerwowe drżenie.

Wychodzimy na podwórko. Dookoła grobowa cisza. Tylko wiatr kołysze wiszącą na słupie lampę elektryczną.

Idziemy korytarzem, stajemy przed znanemi mi drzwiami. Wchodzimy. Przy wszystkich stołach siedzą czekiści, grzebiąc się w jakichś papierach. Mój śledczy siedział bezczynnie, jakby oczekując na moje przybycie.

Eskorta się oddaliła.

Usiadłem. Przypuszczam, że musiałem być śmiertelnie blady. Zęby mi szczękały, po ciele przelatywały dreszcze — nie mogłem się opanować.

— No, cóż, Surwiłło, namyśliłeś się? — zapytał mię mój „upołnomoczennyj“.

— Tak — odrzekłem.

— Trzeba to było dawno uczynić. A więc, aby czasu nie tracić... Przygotowałem już tutaj protokół, przypuszczam, że wy się zgodzicie z tem, co tu napisałem... Rozumiecie wszak chyba, że ja osobiście do was nic nie mam, zła wam nie życzę... Wobec tego możecie być pewnym, że napisałem na waszą korzyść... Protokół ten jest stosunkowo łagodny i kolegjum, biorąc pod uwagę wasze przyznanie się do winy, nie ukarze was srogo... Ponadto ja tu od siebie dodam, że zasługujecie na wyrok łagodny, żeście działali nie z własnej inicjatywy, lecz za namową kolegów i swego starszego brata i t. d. No, więc podpiszecie oto tu taj i pójdziecie sobie spać do celi... Może zapalicie papierosa?

— Dziękuję —odrzekłem przyjmując papierosa, gdyż nie mogłem się oprzeć pokusie.

— Więc podpisujecie?... A może się wahacie, że nie przeczytałem wam protokułu?... Proszę bardzo. Słuchajcie...

Podobnie jak na poprzedniem badaniu znów się zaczęło czytanie długiego spisu zbrodni przezemnie niepopełnionych. Tym razem usłyszałem szereg nowych oskarżeń. Oskarżono mię jeszcze o szpiegostwo.

— No, widzicie — rzekł czekista po odczytaniu swego utworu — że nic tu taj niema wymyślonego i nic niema bardzo strasznego... Więc podpisujecie?

Siedziałem nawpół odrętwiały. Coś mnie dusiło.

— Nie mogę... tego... podpisać... — wykrztusiłem wreszcie i nie poznałem własnego głosu, tak mi się on wydał innym, tak był teraz zmienionym.

— Róbcie ze mną, co chcecie — powtórzyłem — a ja tego nie podpiszę.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela 1 Wrzesień

Dziś: Idziego Op.
Jutro: Stefana Kr. Węg

Wschód słońca—godz. 4 m. 26
Zachód słońca—godz. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 31.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 13
Opad 2,1
Wiatr południ.-wschodni
Tend.: wzrost
Uwagi: Przelotne deszcze

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Macjewicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Łukman Izrael, 2) Różkówna Jadwiga, 3) Wieczurski Stanisław Paweł, 4) Sieszmak Jan, 5) Sieszmak Krystyna, 6) Rodziewiczówna Jadwiga Teresa.

— **Zaślubiny:** 1) Łukman Lejba — Szapirówna Mina.

— **Zgony:** 1) Szapiro Abram, kupiec lat 76, 2) Fejgielson Abel, murarz, lat 50, 3) Mimgielewicz Irena, 1 rok życia.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a:** Narkiewicz-Jodko Ludwik administrator ks. Radziwiłła z Poniewierza; Bystrzycki Kazimierz prawnik z Warszawy; Zins Józef z Bielska, Helzer Izaak kupiec z Krakowa; Fejgenbaum Jakób kupiec z Krakowa; Lewandowski Zygmunt z Warszawy; Kalmanowicz Barys kupiec z Łodzi; Grynwald Feliks buchalter z Łodzi; Krupski Stefan ziemianin majątek Zasuk; hr. Chrapowicki Ignacy z Baranowicz; Massey Bernard profesor z Poznania.

ADMINISTRACYJNA.

— **Kolizje z przepisami administracyjnemi.** W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisarjaty P. P. sporządziły na terenie Wilna 897 protokółów karnych za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokółów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, nieoświetlanie klatek schodowych i wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu ulicznym.

MIEJSKA.

— **Roboty ziemne przy regulacji brzegu i zwężaniu koryta Wilji** na odcinku od Elektrowni do mostu Zielonego zbliżają się ku końcowi. Obecnie kierownictwo robót przystąpiło już do umacniania nasypów. Zbocza są zabrukowywane polnym kamieniem. Równocześnie niwelowane jest wzniesienie przy ul. I-ej Baterji, skąd ziemia wywożona jest na brzeg rzeki. Piękna aleja lipowa, będąca ozdobą ul. I-ej Baterji zostanie obniżona. Stare lipy zostaną przesadzone, podobnie jak to zrobiono na ul. Tadeusza Kościuszki, gdzie z pośród przesadzonych drzew na drugą stronę jezdni tylko jedno uschło.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powsz. i Przedszkole „Promień“** Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzyńcu — Witoldowa Nr. 35-a przyjmują zapisy na rok szk. 1935/36. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Francuski bezpłatnie. Dodatkowe komplety muzyki i plastyki.

— **Przedszkole dla dzieci** w wieku od lat 3 do 7 przy Państwowem Seminarjum Ochroniarskiem im. Marji Konopnickiej w Wilnie, mieszczące się przy ul. Zakretowej Nr. 3 zostanie otwarte dnia 12 września b. r. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od dnia 3 września.

— SZKOŁA ZAWODOWA ŻEŃSKA (KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKA) W ŚWIĘCIANACH, ul. Trzeciego Maja 6 przyjmuje zapisy do kl. I uczenic które ukończyły 13 lat a co najmniej 4 oddz. szk. powsz. Wpisowe 3 zł., opłata za naukę 3 zł. miesięcznie.

— ROCZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE. Zarząd powyższych kursów egz. od 1919 r. zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie od godz. 17—19 w lokalu Szkoły Pisania na maszynie przy ul. Mickiewicza 22—5.

Buchalterja: Ogólnohandlowa, Bankowa i Przemysłowa.

— PAŃSTWOWE SEMINARJUM OCHRONIARSKIE im. Konopnickiej w Wilnie podaje do wiadomości, że rok szkolny 1935-36 rozpocznie się dnia 12 września. Uczenice muszą się zgłosić w tym dniu o godzinie 8-ej do lokalu Seminarjum przy ul. Zakretowej Nr. 3

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA RZEMIOSŁ i PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, ul. Mickiewicza 7—5. Podaje się do wiadomości, że zapisy uczni do Szkoły są przyjmowane codziennie od g. 11—13, w sekretarjacie Szkoły — ul. Mickiewicza 7—5. Kurs trzyletni. Działy: malarstwo dekoracyjne i tkactwo. Nauka odbywa się na własnych warsztatach. Po ukończeniu Szkoły odbywają się egzaminy czeladnicze dla uczni działu malarstwa dekoracyjnego.

Opłata miesięczna wynosi 10 zł.

— PRYWATNE GIMNAZJUM IM. KS. PIOTRA SKARGI. Z początkiem nowego roku szkolnego zostaje w Wilnie otwarte prywatne gimnazjum koedukacyjne im. ks. Piotra Skargi. Nowy ten zakład naukowy, który jest tak konieczny w naszem mieście spowodu małej ilości gimnazjów państwowych, mieści się w ładnym, świeżo odremontowanym lokalu przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4, I-sze piętro. Wpisy do klas I—III nowego typu już się rozpoczęły i trwać będą do 3-go września. Normalna nauka rozpocznie się dnia 4 września o godz. 8.

W tymże lokalu w godzinach wieczorowych będzie się odbywać nauka dla dorosłych kl. VI, VII i VIII gimnazjalnej starego typu.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P.** przy gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszem zawiadamia, że z dniem 5 września zostają wznowione wykłady na Kursie wyższym (8 kl.) i niższym (6 kl.). Zapisy kondydatów od dnia 1 go września przyjmuje się w tymże lokalu codziennie w g. 17—18.

— **Kursy Koedukacyjne Wieczorne** im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie z programem gimnazjów państwowych ul. Ad. Mickiewicza 23 organizują Specjalny Kurs Przygotowawczy do egzaminu maturalnego rozszerzonego i zwyczajnego w terminie zimowym 1936 r (styczeń—luty). Warunki przyjęcia — w sekretarjacie Kursów w godz. od 15—19.

— **Gimnazjum im. Filomatów i Liceum Handlowe S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie** przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od g. 10—2-ej. Wilno, ul. Żeligowskiego 1—2. Warunki przyjęcia do gimnazjum: ukończenie 6-ciu klas szkoły powszechnej; do Liceum — 6-ciu klas szkoły średniej.

GOSPODARCZA.

— **Kary za nierejstrowanie przedsiębiorstw.** Kontrolerzy Urzędu Przemysłowego rozpoczęli lustrację przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Lustracja wykazała, że na terenie Wilna istnieje niezwykle duża liczba przedsiębiorstw, które nie spełniły formalności. Tak naprz. w ciągu jednego dnia rewidenci ujawnili aż 30 niezarejestrowanych przedsiębiorstw.

Za nierejestrowanie przedsiębiorstwa nakładane są na właścicieli kary do 1000 złotych grzywny i 2 tygodni aresztu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Informacyjne zebranie dla kobiet.** Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie niniejszem uprzejmie zawiadamia, że zwołuje Informacyjne Zebranie Kobiet **w sprawie wyborów do Sejmu** w dniu 1-go września b. r. (niedziela) o godz. 12 w sali Związku Federacji Plac Orzeszkowej Nr. 11-b m. 1. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— KONSULAT ŁOTEWSKI W WILNIE KOMUNIKUJE, że od 2 września rb. przyjęcia interesantów w Konsulacie będą się odbywać codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10 do 12.

— **Pani Oesterkamp przybędzie do Wilna.** W tych dniach przybywa do Polski pani Oesterkamp, żona słynnego lotnika niemieckiego, który w zeszłym roku brał udział w chalenge'u. Pani Oesterkamp będzie miała odczyty o olimpjadzie sportowej w Berlinie w r. 1936 w lokalach aeroklubów polskich, m. in. więc również w wileńskim aeroklubie.

— **Pożyteczne zamierzenie władz administracyjnych.** Na terenie miasta uwija się masa rozmaitych oszustów którzy często pod płaszczem pseudo-filantropijnych i pożytecznych celów wyłudzają datki. Czasami do tej kategorji ludzi należą rozmaici kolporterzy małowartościowych wydawnictw i „dzieł sztuki“. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne postanowiły przystąpić do energicznego zwalczania tej plagi.

— **Rozplakatowanie planów miasta i rozkładów jazdy.** Zw. Propagandy Turystycznej zamierza w najbliższym czasie dla wygody turystów i wilnian ustawić w najruchliwszych punktach miasta wielkie ozdobne tablice, które zawierać będą plan miasta Wilna, rozkłady jazdy pociągów i autobusów zamiejskich i t. p., oraz miejsce na komunikaty związku.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w niedzielę dn. 1-go września w **„Muzyce na ulicy“** — o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8,30 wiecz. — pożegna się z publicznością po dwuletniej pracy p. Hilda Skrzydłowska, która szereg wybitnych ról zyskał jej uznanie i gorącą sympatję publiczności. P. H. Skrzydłowska przenosząc się do Łodzi na naczelne stanowisko, lecz żywiąc szczery sentyment do Wilna, przyrzekła w letnich miesiącach swoją okresową współpracę w Teatrze Miejskim. Ceny miejsc zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Domek trzech dziewcząt“.** Dziś o godz 8,15 ukaże się po raz drugi pełny prawdziwego uroku i pięknych melodyj wartościowy utwór z muzyką Schuberta „Domek trzech dziewcząt“, w rolach głównych wystąpią: Nochowiczówna, Bestani, Zayenda, Block, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz-Wichrowski.

— **Otwarcie sezonu widowisk popołudniowych w „Lutni“.** Dziś o godz. 4 pp. nastąpi otwarcie przedstawień popołudniowych. Grana będzie świetna operetka F. Schuberta „Domek trzech dziewcząt“ w obsadzie premjerowej

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w niedzielę 1-go września ostatnie 3 przedstawienia (4,30, 7 i 9.30) rewji sportowej p. t. **„Olimpjada P. O. S.“**

— W poniedziałek, 2-go września premjera nowego programu p. t. **„Minister jedzie“** z udziałem nowozaangażowanej śpiewaczki operowej p. Betty Dangis oraz wszystkich ulubieńców

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 1 września 1935 roku

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9,15: Muzyka; 9,40: Dziennik por. 9,50: Program dzienny; 10.00: Transmisja nabożeństwa; Po nabożeństwie — Muzyka polska; 11,57: Czas; 12,00. Hejnał; 12,05. Życie kulturalne miasta i prowincji; 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: Fragment słuchowiskowy „Dożywocie“ Al. Fredry; 13,20: D. c. poranku muzycznego; 14.00: Recytacje prozy; 14,20: Koncert życzeń; 15.00: Audycja dla wszystkich „Z nad Niemna“ w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej; 15,45: Budujmy zdrową wieś od podstaw; 16.00: Wśród Indjan Koroadów: 16,15: Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00. Muzyka taneczna; 17,40: Migawki regjonalne: 18.00: Koncert Ork. P. R. 18,30: Słuchowisko p. t. „Dom w nocy“; 19.00: Program na poniedziałek; 19,10: Wil. wiad. sportowe; 19,15: Koncert reklamowy; 19,25: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej; 19,45: Co czytać? 20,00: Transm. z pierwszej podróży S/M „Piłsudski“; 20,30: Muzyka; 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21,30: „Przez Białoruskie puszcze“; 21,45: Wiadomości sportowe; 22.00: Nasza marynarka gra; 22,40: Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met. 23,05: Transm. fragm. międzynarodowego meczu bokserskiego Polska—Niemcy; 23.30: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 września 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dzien. por. Muzyka. 7,50: Program; 7,55: Informacje; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik poł. 12,15: Koncert tria Rymowicza; 13,05. Z literatury Rymowicza; 13,05: Z literatury symfonicznej; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Fragm. z „Mikada“; 14,30: Przerwa; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Mała Ork. P. R. 16,00: Reportaż z życia polskich robotników we Francji; 16.15: D. c. koncertu w wyk. Małej Ork. P. R. 16,45: Skecz aktualny; 17.00: Koleżeństwo pracy; 17,15. Minuta poezji; 17,20: Beethoven — Trio op II na klarnet, wiolonczela i fort. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera; 18,00: Orkiestra Mandolinistów; 18.30: Program na wtorek; 18,40: Różne czasy, różne kraje; 19.00: Z litewskich spraw; 19,10: Film wileński — najciekawsze pozycje omówi Józef Maśliński; 19.20: Chwilka społeczna: 19,25: Koncert reklamowy: 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20.00: Lekkie utwory fortepianowe; 20,30: Krótki recital śpiewaczy Eugenji Hoffmanowej; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55. Obrazki Polski współczesnej: 21,0: Mickiewicz wśród obcych narodów; 2,00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach, urzędujący w Święcianach, przy ul. Strunojska, pod nr. 3, na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 17 października 1935 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Święcianach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Plankowskiego Aleksandra, składających się z prawa do 5/7 części 30,57 ha gruntu z zabudowaniami — bez domu mieszkalnego, położonej w zaśc. Milkuszki, gminy Święciańskiej, powiecie Święciańskim, województwie Wileńskiem, obejmującej powierzchni 30,57 ha gruntu różnego gatunku i zabudowań, która stanowi własność wspólną Plankowskiego Aleksandra i innych, do której to nieruchomości dłużnik ma swoje prawa do 5/7 części.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej. Prawo dłużnika do 5/7 części — bez domu mieszkalnego.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8200. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6150.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 82 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w której wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Święciany, dnia 30 sierpnia 1935 r.

Komornik: *Bazylko Stanisław.*

Jeden jedyny wyświetlany na Wystawie w Wenecji **reweiac. FILM POLSKI** najnow. produkcji

DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY

Realizacja: Józef Lejtes (twórca „Młodego Lasu"), Role główne! **Kazimierz Junosza-Stępowski, Franciszek Brodniewicz.** **Już wkrótce w REPREZENTACYJNEM KINIE WILNA**

STOP!! Tylko kilka dni STOP!!

CYRK i ZWIERZYNIEC „ARENA“

w Wilnie na placu przy ul. Mickiewicza 55 **Otwarcie cyrku we wtorek** dn. 3.IX. o g. 8 ej w. **Wspaniały nowy program** światowych atrakcyj.

HELIOS DZIŚ! Arcydzieło zaszczytnie odznacz. wielkim złotym med. Ligi Nar.

Nasz chleb powszedni

Reż. King Vidora. Potężny film, osnuty na tle najżywotniejszych zagadnień doby obecnej. Nad program: ATRAKCJE. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek seansów o godz. 2 ej.

UWAGA! Dziś początek seansów o godz. 12-ej.

PAN **Każdy musi zobaczyć** największą rosyjską komedję muzyczną

Świat się śmieje

(WIESIOŁYJE REBIATA). — Każdy musi usłyszeć przeboje: **„Serce“, „Tiuk-Tiuk“** i inne w oryginalnem wykonaniu **Utiesowa** i **Orłowej**. — Nad program: Świetny dodatek muzyczny **„Królowa Adrjatyku“** oraz najnowszy tyg. PAT'A. Na I-szy seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

CASINO **Początek o 2-ej.** Dziś 2 przepiękne filmy w jednym programie!

KOBIETA z MONTE CARLO

ze znaną gwiazdą ekranu **Lil Dagover** w roli tytułowej

2) **BESTJA MORSKA** z genjalnym aktorem, potęgą ekranu **Johnem Barrymore** w roli głów.

2 godziny miłej rozrywki! Emocja! Napięcie! Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

REWJA **ANONS.** W poniedziałek 2 września **otwarcie sezonu** inauguracyjnem przedstawieniem rewjowem p. t. **MINISTER JEDZIE**

z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc: Balkon 40 gr, ulgowy 75 gr., II e m. 1 zł., I e m. 1.40

Dziś 1 września ostatni dzień programu p. t **Olimpjada P. O. S.** Ceny stare

Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. w niedziele i święta 3 seanse: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

OGNISKO Dziś nowa oryginalna komedja z największym komikiem świata **Haroldem Lloydem**

KOCI PAZUR

W główn. roli kobiecej **Una Merkel**

Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. Początek seansów o g. 6-ej, od 1 IX. codziennie od 4-ej



CUDA i TAJEMNICE



czarnej i białej magji.

Wywoływanie duchów i demonów.

Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudjowaniu naszego kursu magji, co jest obecnie dostępne dla wszystkich. Jak zdobyć męża, określać charaktery i losy osób znajomych, przepowiedzieć wygraną na loterji, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustra magiczne. Przyśpieszenie wzrostu roślin. Latający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret. i tajemnicami, z pięknemi ilustracjami, za zł. 4.65, które się płaci przy odbiorze.—Adres: mag. Skrzydłow, Warszawa 1. skr. 277, oddz. K. W.

Sensacyjny wynalazek
1935 roku



Automat 6 mm. wyrzucający automatycznie gilzy po wystrzale, strzelający do celu kulkami lub śrótem, pięknie oksydowany, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży. Wykonany luksusowo, nie zacina się, nie psuje i może służyć na długie lata. Huk ogłuszający. Cena tylko 5.95 2 szt 11 zł. Setka kul Flobert. 365 Stop. w/g. rys. 25.70 Szczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Wysyłamy bez zezwolenia policyjnego za pobraniem pocztowem na listowne zamówienia. Adres: Gener. Przedst. na Polskę i W.M. Gdańsk **„Strzała“ Warszawa Dr. Zamenhofa 12**/kw.



KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO

Przed. M. WOJTKIEWICZ — Wilno Podgórna 5 m 1 tel. 20-14

Uwadze

Szkół Kursów i wszelkich uczelni

wszelkie ogłoszenia i komunikaty do wszystkich gazet na warunkach **bardzo dogodnych** — przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ

St. GRABOWSKIEGO

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

— Kosztorysy na żądanie. —

NOWOOTWARTA FIRMA

JAN FRLICZKA

WILNO, WIELKA 11. — **Filja: Ś-to Jańska 6 („JANUSZEK“)**

poleca na nadchodzący sezon jesienny:

DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską.

DLA PANÓW: pulowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję, a także co potrzeba DLA DZIECI. Wszystko dla szkół od A do Z, fartuszki, kołnierzyki, pończoszki i t. p.

Towary pierwszorzędnych gatunków. Ceny możliwie niskie.

Prosimy zapamiętać adres: **Wielka 11** i **Ś-to Jańska 6.**

Pewność zdrowia - skarb to duży „OLLA“ wiecznie Ci posłuży!

„OLLA“ Gum.!

sklep sukna, jedwabiu i manufaktury

calel noz

wilno, niemiecka 19, tel. 890

podaje do wiadomości p. t. klijentów, że otrzymano na sezon jesienny 1935 roku duży wybór materjałów damskich i męskich na płaszcze, ubrania, suknie i kostjumy.

— najnowsze tkaniny. — duży wybór. — ceny niskie. —

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

uruchamia w roku 1935/36 następujące kursy wieczorowe: **Drogowe, Miernicze, Meljoracyjne, Radjo i Elektrotechniczne oraz korespondencyjne: budowlane, drogowe i na prawo prowadzenia robót budowlanych.** Informacyj udziela Sekretarjat — Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej.



Zgubiono obrączkę

(złoto dukatowe)

dnia 27 sierpnia 1935 r.

Łaskawego znalazcy uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji „Kurjera Wil.“ — ul. Bandurskiego 4, pod kwit nr. 1786

Sprzedam

działki letniskowe, blisko Wilna, kolej, szosy i rzeki, częściowo zalesione. Dowiedzieć się: ul. Gdańska 6, Ziemiopłody

Do sprzedania

DOM nowy, drewniany, jednopiętrowy, z ogrodem — na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Bisk. Bandurskiego 6

Sprzedaje się

stylowa jadalnia pierwszorzędnej firmy warszawskiej oraz lustro-tremo i ramy do obrazów — Zwierzyniec Sosnowa 17—5

Fortepjan

w dobrym stanie, nieduży — sprzedaje się okazyjnie. Dowiedzieć się od godz. 4 - 7 wiecz. ul. Uniwersytecka 4—22

Zakład Fryzjerski

L. Tawszuński

Subocz 4. — Wykonuje wszelkie roboty.

DO NAUKI

krawiectwa

damskiego — oddam dziewczynkę b zdolną i chętną do pracy, w r. bież. ukończyła 7-klas. szkołę powsz. z nagrodą za najlepsze postępy. Łaskawe oferty nadsył. do admin. „Kurjera W.“ pod "Krawcowa“

Rodow. Francuska

po przerwie wakacyjnej przyjmuje zapisy dzieci w wieku przedszkolnym do grupy z wyłącznie francuskim językiem nauczania. System freblowski. Zajęcia od 9-ej do 12 ej. Informacje i zapisy od godz. 4 6 w. Wileńska 29 m. 3.

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7 — 13 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

MIESZKANIE

2 pokoje i kuchnia ze wszelk. wygodami do wynajęcia ul. Popławska 29

MIESZKANIE

5 pokojowe z wygod., wolne od podatku — do wynajęcia ul. Wiłkomierska 5a

MIESZKANIA

3, 4, 7 pokojowe ze wszystk. wygodami do wynajęcia ul. Ofiarna 4

MIESZKANIE dla panienek

niedrogo, opieka pewna, 5—10 minut do szkoły Tartaki 26—6

MIESZKANIE

3 pokoje ze wszelkiemi wygodami (łazienka, water) — do wynajęcia Plac Metropolitalny 3 naprz. mostu Zarzeczn.

2 pokoje

obszerne, słoneczne, z wygodami, łazienką, umeblowane lub nie — Jagiellońska 3. m. 18. Utrzymanie może być na miejscu.

Jeden lub dwa

ładne pokoje ze wszelkiemi wygodami, z os. wejściem (może być z używalnością kuchni — do wynajęcia Bonifraterska 2—4

Pokój

umeblowany ze wszystkiemi wygod. do wynajęcia ul. Pańska nr. 19

Pokój

z wygodami i niekrępującem wejściem. do wynajęcia od zaraz, ul. Zarzeczna 17—6. front

Pokój umebl.

ładny, front., słoneczny z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Słowackiego 19 m. 4, I piętro

Do sprzedania 7 ha ZIEMI

można na parcele, od 50 gr. metr, przy ulice Wiłkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8—2

DOKTÓR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

DOKTÓR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR

Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTÓR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedziele 9 — 1

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4** tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską **ul. Grodzka 27**

NAUCZYCIEL

Zygmunt Grab'ner

wznowił zajęcia w zakr. 8-u kl. gimnaz. ul. Piwna 6 m. 46

ZAKŁAD FRYZJERSKI

„DAWID“

Wilno, Kalwaryjska 4 Wykonuje pierwszorzędnie trwałą ondulację aparatem Mobile. Ceny propagandowe.

B. właściciel domu

poszukuje administracji dużego domu, złoży kaucję. Adres w red. Kurjera

BIURO

Pośredn. Mieszkaniow.

„Uniwersal“

zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 30 Polecamy mieszkania i pokoje umeblowane

Potrzebny pokój

słoneczny, ciepły, z wygodami i telefonem Zgłoszenia do "Kurjera Wilensk." dla J. M.

DOMEK murowany

ogród i sad — 2000 m²

DO SPRZEDANIA

Wiadomość Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia) w dnie powszednie od 12 — 18-ej

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE

TYLKO Z PRACOWNI

WINCENTEGO POPIAŁŁO

WILNO

OSTROBRAMSKA 25.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiankis.